WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 13 SIERPNIA 1976 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIŁA ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 181 (9870) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Po rybę na wody Spitsbergenu

M/t „Bonito" — piękny i nowoczesny

W SOBOTĘ 14 bm. biało-czerwona bandera załopocze na maszcie m/t „Bonito" — nowego trawlera PPDiUR „Gryf". Jest to — po „Delfinie" i „Rekinie" — trzecia jednostka z serii B-418/III. W połowie przyszłego tygodnia statek opuści Nabrzeże Bułgarskie i obierze kurs na wody Spitsbergenu. Będzie to pierwszy trawler armatora szczecińskiego, który dotrze na to łowisko. Dowódcą m/t „Bonito" jest kpt. ż. w. ryb. Antoni Łyżwa, z którym rozmawiamy o nowej jednostce.

— PŁYWAŁ pan dotychczas na trawlerach nieco starszych typów, czym więc różni się „Bonito" od jednostek dotychczas eksploatowanych przez „Gryf".

— Z chwilą, kiedy m/t „Bonito" dojdzie do pełnych zdolności produkcyjnych i połowowych, będziemy mogli wytwarzać na tej jednostce 55 ton filetów oraz 12 ton mączki rybnej w ciągu doby. Statek powinien więc łowić średnio 100—120 ton ryb, to jest blisko dwukrotnie więcej niż m/t „Kunatka", którą ostatnio dowodziłem. Ma też większą pojemność ładunkową i większy potencjał zamrażalniczy. Ponadto wyposażono go w specjalne podchładzane zbiorniki wstępnego składowania ryb. A zatem uniezależniono niejako proces połowowy od przetwórczego. W wypadku bardzo obfitych zaciągów, jeśli nie będziemy mogli od razu przerobić całego surowca rybnego, nie musimy przerywać połowów, co dzieje się, niestety, na starszych typach trawlerów.

„Bonito" jest statkiem uniwersalnym: wyposażono go w linie obróbki ryb dorszowatych i niezależnie od tego — makreli i ostroboka. Jednostka może więc łowić i przerabiać różne gatunki ryb, penetrować różne akweny

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że trawler przystosowany jest zarówno do połowów włokiem dennym jak i pelagicznym, a ponadto zastosowano tu system dwuwłokowego łowienia ryb. Po wydobyciu włoka załoga może zająć się opróżnianiem sieci (trwa to około 2—3 godzin) a w tym czasie w wodzie pracować już będzie drugi włok. Na „Kunatce" i innych jednostkach B-29 nie można przeprowadzać takich operacji równocześnie. Wreszcie — istotną sprawą jest duża szybkość statku (18 węzłów), bowiem od niej zależy operatywność trawlera na łowisku.

— Jak wyposażono mostek nawigacyjny?

— Bardzo nowocześnie, w całą gamę ostatnich „krzyków" rybackiej techniki, że wspomnę choćby o logu Dopplera, czy echosondach:

(Dokończenie na str. 2)

Od poniedziałku — wprowadzenie na okres przejściowy biletów towarowych

Racjonalne zaopatrzenie ludności w cukier

Komunikat Rady Ministrów

W OSTATNICH dwóch miesiącach, mimo kierowania na zaopatrzenie rynku wystarczających dla tego okresu ilości cukru, zaistniał nadmierny wykup tego artykułu, brak ciągłości sprzedaży i wystąpiły ostre objawy spekulacji.

W ZWIĄZKU z tym, w oparciu o zalecenie Biura Politycznego KC PZPR z dnia 11 sierpnia 1976 r., Rada Ministrów po porozumieniu się z Prezydium CRZZ i po rozpatrzeniu w dniu 12 sierpnia 1976 r. całokształtu tego problemu, w trosce o zapewnienie normalnego i sprawiedliwego zaopatrzenia w cukier wszystkich ludzi pracy i ich rodzin, **postanowiła wprowadzić na okres przejściowy sprzedaż cukru na podstawie biletów towarowych w ilości dwóch kg cukru miesięcznie na każdego pracującego w gospodarce uspołecznionej, emeryta, rencistę, członka związków twórczych, studenta, osobę duchowną wszystkich wyznań, rzemieślnika, chałupnika, członków ich rodzin, a także innych osób pozostających na ich utrzymaniu.**

Rolnicy indywidualni kontraktujący produkty rolne bądź sprzedający mleko lub jaja w ilościach proporcjonalnych do posiadanego areału oraz ich współmałżonkowie i dzieci do lat 14 będą mieli prawo zakupu na podstawie biletów towarowych dwóch kilogramów cukru miesięcznie, a pozostali członkowie ich rodzin żyjący we wspólnym gospodarstwie — jed

(Dokończenie na str. 2)

Niezbędna decyzja

Od pewnego czasu obserwowaliśmy na rynku spożywczym nienormalną sytuację. Przed sklepami codziennie ustawiały się długie kolejki tych, którzy chcieli kupić cukier. Większość z nich — to ludzie, którym rzeczywiście cukru zabrakło i którzy potrzebowali dla zaspokojenia bieżących potrzeb 1—2 kg. Ale obok nich permanentnie wystawali w kolejkach i tacy, którzy byli w nich wczoraj, przedwczoraj; którzy przyszliby jeszcze kilka razy tego samego dnia po następne kilogramy. Nie wszystkich w tej grupie można nazwać spekulantami. Znaczną część spośród nich opanowała bowiem psychoza robienia zapasów, ale zapasów kosztem tych, którzy — nie mając czasu czekać w kolejkach — często musieli zupełnie rezygnować z koniecznych zakupów.

Mimo wielu apeli o rozsądek — o niewykupywanie cukru, wciąż widywano przed sklepami tych samych klientów. Dlatego też podnosiło się coraz więcej głosów za tym, aby przeciwdziałać „chomikowaniu"

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. 12 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Oceniono wykonanie tegorocznych zadań w ciągu 7 miesięcy, a w szczególności w lipcu tego roku. Kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR podjęto decyzje, które mają na celu zapewnienie prawidłowej realizacji planów społeczno-gospodarczych w nadchodzących miesiącach.

Rząd podkreślił, że w dalszym ciągu sprawą pierwszoplanową jest podnoszenie jakości produkcji, poprawa uzyskiwanych efektów oraz wzmocnienie dyscypliny gospodarowania we wszystkich dziedzinach działalności społeczno-ekonomicznej. Przyjęte w ostatnich tygodniach postanowienia i decyzje w tej mierze, które są zawarte w uchwale Rady Ministrów, powinny być konsekwentnie wdrażane w życie przez wszystkie ogniwa zarządzania, przez całą administrację centralną i terenową.

Obecnie prace rządu koncentrują się wokół realizacji ustalonych już wcześniej zadań w tej dziedzinie. Chodzi głównie o poprawę struktury produkcji i uzyskanie na tym polu proporcji zgodnych z planem. Przedsiębiorstwa, zjednoczenia i resorty powinny wzmóc wysiłki na rzecz zwiększenia udziału produkcji towarów przeznaczanych na zaopatrzenie rynku i na eksport. Natomiast rozmiary produkcji na cele inwestycyjne muszą być w pełni dostosowane do rzeczywistych i najbardziej pilnych potrzeb wynikających z aktualnego planu inwestycyjnego.

Rada Ministrów, zgodnie z zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR, omówiła aktualne problemy związane z zaopatrzeniem ludności w towary żywnościowe, podejmując m. in. decyzje, których celem jest złagodzenie występujących na niektórych odcinkach trudności rynkowych, a także przeciwdziałanie zjawisku nadmiernych zakupów i spekulacji cukrem.

Szeroko omówiono sytuację w rolnictwie i w całym kompleksie gospodarki żywnościowej.

Jeszcze raz podkreślono z całą mocą potrzebę pełnego przestrzegania dyscypliny inwestycyjnej. Rząd w ostatnich tygodniach podjął dodatkowe decyzje w tej dziedzinie. Mają one na celu eliminowanie z praktyki gospodarczej przypadków przekraczania ustalonego poziomu nakładów inwestycyjnych.

Rząd, nawiązując do wcześniej podjętych decyzji, polecił wszystkim ogniwom zarządzania nasilenie skutecznych kroków na rzecz powszechnej i odczuwalnej poprawy efektów gospodarowania oraz wzmocnienia dyscypliny realizacyjnej. W szczególności wskazano na potrzebę oszczędnego gospodarowania materiałami i surowcami, a zwłaszcza paliwami i energią elektryczną. Przewidziano dalsze przedsięwzięcia, które powinny w rezultacie spowodować dalszą racjonalizację zatrudnienia, wzmocnienie dyscypliny finansowej, a także uzyskanie niezbędnych oszczędności w wydatkach budżetowych.

Międzynarodowe loty załogowe na stacjach „Salut"

Polski kosmonauta

W UB. MIESIĄCU w Moskwie odbyły się rozmowy delegacji krajów socjalistycznych — uczestników programu „Interkosmos". Omawiano propozycję ZSRR w sprawie udziału obywateli krajów członkowskich „Interkosmosu" w lotach załogowych na pokładach radzieckich statków i stacji kosmicznych.

Owocem tych rozmów było doniosłe porozumienie o podjęciu w najbliższych latach międzynarodo-

(Dokończenie na str. 3)

DZIEWCZYNA I RÓŻE (CAF — Rybczyński)

Obóz Tel el-Zaatar w Libanie zdobyty przez siły prawicy

Rzeź mieszkańców

KAIR PAP. Obóz uchodźców palestyńskich Tel el-Zaatar na przedmieściach Bejrutu został zdobyty w czwartek przez siły zbrojne libańskich ugrupowań prawicowych, po 52 dniach oblężenia i walk, których okrucieństwo przewyższało wszystko, czego dotychczas byliśmy świadkami w Libanie.

Z chwilą upadku obozu rozpoczął się masowy exodus ludności cywilnej. Międzynarodowy Czerwony Krzyż usiłuje dopomóc mieszkańcom obozu, wycieńczonym długotrwałym oblężeniem, przedostać się przez zwaliska gruzów do części Bejrutu, kontrolowanej przez siły postępowe. W momencie, gdy ludność cywilna zaczęła opuszczać teren obozu, doszło do odrażających scen rzezi, której dopuścili się członkowie oddziałów „samoobrony" dzielnic okupowanych przez siły prawicowe sąsiadujących z obozem.

Obóz Tel el-Zaatar stał się jednym ogromnym grobem dla setek, jeśli nie tysięcy jego mieszkańców. Liczba osób, które poniosły śmierć w czasie oblężenia, nie będzie zapewne nigdy znana, tak jak nigdy nie była znana dokładnie liczba ludności tego obozu. Liczby podawane przez różne źródła wahają się od 10 do 30 tysięcy.

(O tragedii uchodźców palestyńskich piszemy dziś obszerniej na str. 3).

PONAD PÓŁ ROKU TEMU wyruszałem na trasę Szczecin — Koźle po raz pierwszy. Było zimno, jesiennie, niski stan wody. Warunki żeglugi na odrzańskiej drodze wodnej były wtedy bardzo trudne. Całość spraw żeglugi śródlądowej w Polsce czekała jeszcze na rozstrzygnięcie. Kiedy w początkach maja br. wyruszałem w swój drugi rejs Odrą, los żeglugi śródlądowej w naszym kraju był już rozstrzygnięty rządową decyzją ze stycznia bieżącego roku.

W ubiegłym roku wszystkimi polskimi drogami wodnymi przewieziono 13 mln ton rozmaitych towarów. Zgodnie z rządową decyzją w 1980 roku przewozy wodami śródlądowymi mają być dwukrotnie wyższe. Rozpoczynają się pierwsze wielkie inwestycje.

Relację Jacka Wiśniewskiego z rejsu Szczecin — Koźle

Odra staje się wielką rzeką!

CZYTAJ STR. 4—5

DZIS W NUMERZE: ◆ Słoneczne elektrownie ◆ Priorytetowe czy... ◆ Ziemia odsłania przeszłość ◆ W naszej kuchni ◆

Egz. obow. Rsg. 14/77

Niezbędna decyzja

(Dokończenie ze str. 1)

cukru, a równocześnie ułatwić nabycie tym, którzy potrzebują go w ilościach niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa domowego.

W tej sytuacji przejściowe wprowadzenie biletów towarowych uprawniających do nabycia określonej ilości cukru, jest posunięciem ze wszech miar słusznym i potrzebnym. Zwalnia nas od wyczekiwania w kolejkach, umożliwia spokojny, normalny tryb zaopatrzenia się w ten podstawowy artykuł spożywczy. Ucina próby przechwytywania dużych jego ilości przez „zapobiegliwych" i spekulantów. Każdy kto zechce kupować cukier ponad ilości przewidziane w biletach towarowych, będzie musiał płacić za niego w specjalnie wydzielonych sklepach cenę znacznie wyższą — tzw. komercyjną. Powinno to m. in. zapobiec pokątnemu handlowi tym artykułem.

Trzeba podkreślić, że ustalone normy miesięcznych przydziałów cukru po dotychczasowych cenach, w pełni uwzględniają ukształtowane od lat zapotrzebowanie rodzin na ten produkt.

Bilety towarowe zapewniają normalne, sprawiedliwe i racjonalne zaopatrzenie w cukier wszystkich ludzi pracy i członków ich rodzin. W odniesieniu do ludności rolniczej wysokość przydziałów wiąże się z kontraktacją płodów rolnych, normy są zatem zróżnicowane. Niemniej na każde dziecko, bez względu na to, czy i jak jego rodzice wywiązują się z obowiązków wobec państwa, przyznano maksymalną wysokość 2 kg cukru miesięcznie.

Bilety towarowe na cukier będą wydawane w najbliższych dniach. Wszyscy ci jednak, którzy przebywają na urlopach, czasowo za granicą czy w podróży służbowej, będą mogli naturalnie odebrać je po przyjeździe do miejsca zamieszkania. Chodzi też o to, abyśmy zaczęli traktować zakupy cukru jako rzecz zwykłą. Bony gwarantują przecież każdemu nabycie niezbędnej ilości tego artykułu w jakimkolwiek dniu w okresie, na który zostają wydane.

Nikt nie ukrywa, że zastosowanie czasowych ograniczeń w sprzedaży w postaci bonów — to konieczność, że podjęcie tej decyzji poprzedziła baczna obserwacja sytuacji rynkowej. Oczekiwanie jej unormowania nie spełniło się. Trzeba było sięgnąć po inne skuteczne metody.

Czy perturbacje w zaopatrzeniu w cukier stały się wynikiem zmniejszonych jego dostaw z magazynów? Bynajmniej. Wystarczy podać niektóre liczby: o ile w ciągu 7 pierwszych miesięcy ub. roku dostarczono do sklepów 603 tys. ton cukru, to w tym samym czasie bieżącego roku — 639 tys. ton. W czerwcu i lipcu ub. r. sklepy otrzymały z magazynów 225 tys. ton tego artykułu, a w tych samych dwóch miesiącach bieżącego roku — 240 tys. ton.

I jeszcze następujące porównanie: w 1970 roku dostawy cukru na rynek wyniosły 962 tys. ton, w 3 lata później — ponad 1 milion ton, a w ub. r. — 1 163 tys. ton. Na bieżący rok zaplanowano znów odpowiedni wzrost. Nie ma i nie może zatem być jakichkolwiek obaw co do tego, czy cukru będzie dość. Starczy go dla wszystkich — pod warunkiem wszakże, że zakupy tego artykułu ustabilizują się na zwykłym poziomie.

Cukru mamy tyle, ile zdołano wyprodukować z ubiegłorocznych zbiorów buraków. Jest to zresztą ilość zaspokajająca nawet z nadwyżką normalne a nawet zwiększone (w związku z przetworami) zapotrzebowanie naszego społeczeństwa.

(PAP)

Przyspieszenie budowy m/s „Bow Star"

NA SZÓSTYM z serii chemikaliowcu m/s „Bow Star" prace koncentrują się wokół prób na uwięzi. Mimo okresu urlopowego i nie docierających na czas dostaw kooperacyjnych, prace wyposażeniowe prowadzone są w dobrym tempie. Należy podkreślić duże zaangażowanie załóg wyposażających tę jednostkę. Biuro budowy, grupa partyjna, brygady mistrzowskie podjęły zobowiązanie przekazania statku armatorowi już z końcem września. (wit)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kapitan Kański" z Finlandii,
m/s „Busko-Zdrój" z Norwegii,
m/s „Wiła" z Antwerpii,
s/s „Bielsko" z Danii,
m/s „Wadowice" z Danii,
m/s „Suwałki" z Danii,
m/s „Kędzierzyn" z Holandii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kwidzyń" do Finlandii,
m/s „Kapitan Ziółkowski" do Szwecji,
m/s „Połczyn-Zdrój" do Antwerpii,
m/s „Koszalin" do Rotterdamu,
m/s „Wodnica" do Francji,
m/s „Kopalnia Wirek" do Danii ze Świnoujścia,
m/s „Zagłębie Dąbrowskie" do Gdańska,
s/s „Sołdek" do Danii,
s/s „Cieszyn" do Szwecji.

Radzieccy budowlani gośćmi prezydenta Szczecina

Z OKAZJI Święta Budownictwa ZSRR prezydent miasta Szczecina Jan Stopyra spotkał się wczoraj w Urzędzie Miejskim z delegacją radzieckich budowniczych, którzy wznoszą obecnie Osiedle „Kaliny". W skład delegacji wchodzili: Siergiej Iwanowicz Mojsiejew, Jewgienij Nikołajewicz Błużyn, Władimir Pietrowicz Charitonow, Iwan Andriejewicz Piengart i Oleg Grigorjewicz Siemionow.

Obecny był konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie Michail A. Priwalichin.

— Z okazji święta radzieckich budowlanych — powiedział w trakcie spotkania J. Stopyra — chcieliśmy na wasze ręce złożyć całej 60-osobowej grupie budowlanych z Leningradu pracujących na Osiedlu „Kaliny", serdeczne podziękowanie za jej dotychczasowy wysiłek. Od 1971 roku, kiedy to nawiązaliśmy szeroką współpracę z przedsiębiorstwami Leningradu, wybudowaliście w Szczecinie 12 pięknych domów; w roku przyszłym będzie już tych bloków 15, a zamieszka w nich łącznie 2 700 rodzin. W cierpiącym na głód mieszkaniowy Szczecinie ta pomoc jest nad wyraz cenna. Osiedla „Przyjaźni" i „Kaliny" stały się symbolem przyjacielskiej współpracy i współdziałania budowniczych Szczecina i Leningradu.

Następnie prezydent miasta wręczył delegacji radzieckiej pamiątkowy dyplom.

Serdeczne życzenia przekazali radzieckim budowlanym także kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Szczecinie L. Krupiński i dyrektor naczelny Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa J. Bruliński, którzy podkreślili, że współpraca Szczecina i Leningradu uzewnętrznia się najpełniej w czasie wizyt pracowników polskiej gospodarki morskiej w mieście nad Newą i leningradczyków w Szczecinie, a te przyjacielskie kontakty stały się już dobrą tradycją mieszkańców obu miast. (awa)

Komunikat Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

nego kilograma cukru miesięcznie.

Rolnicy indywidualni zbywający w uspołecznionych punktach skupu tylko niewielką część swej produkcji towarowej oraz członkowie ich rodzin powyżej lat 14 utrzymujący się z rolnictwa będą mieli prawo zakupu na podstawie biletów towarowych jednego kilograma cukru miesięcznie, a dla dzieci do lat 14 dwóch kilogramów cukru miesięcznie.

Rolnicy indywidualni nie kontraktujący produktów rolnych i nie zbywający swej produkcji towarowej w uspołecznionych punktach skupu będą mieli prawo zakupu na podstawie biletów towarowych dwóch kilogramów cukru miesięcznie dla dzieci do lat 14.

Rolnicy, którzy przekazali gospodarstwa państwu za rentę, będą mieli prawo do zakupu na podstawie biletów towarowych półtora kilograma cukru miesięcznie, członkowie ich rodzin po jednym kilograma, a dzieci do lat 14 po dwa kilogramy cukru miesięcznie.

POWYŻSZE normy zapewniają racjonalne zaopatrzenie ludności w cukier. Cena cukru sprzedawanego za zwrotem biletów towarowych pozostanie bez zmian i wynosić będzie jak dotychczas dziesięć złotych 50 groszy za 1 kg. Osoby nieuprawnione do posiadania biletów towarowych na cukier będą mogły nabywać cukier po cenie komercyjnej dwadzieścia sześć zł za 1 kilogram w wydzielonych do tego celu sklepach. Ogólnie dostępna sprzedaż po cenie komercyjnej prowadzona w tych sklepach ma również na celu przeciwdziałanie spekulacji cukrem.

Sprzedaż cukru według nowych zasad wprowadza się z dniem 16 sierpnia 1976 r.

Bilety uprawniające do zakupu cukru po dotychczasowej cenie będą wydawane wszystkim uprawnionych przez zakłady pracy, instytucje, organizacje, naczelników gmin, naczelników i prezydentów miast.

Emeryci i renciści zamieszkali w miastach otrzymają bilety towarowe w administracji domu, na terenie której zamieszkują.

Wydawanie biletów towarowych na cukier na okres od 16 sierpnia do 15 września włącznie nastąpi poczynając od 14 sierpnia 1976 roku. (PAP)

M/t „Bonito"

(Dokończenie ze str. 1)

sieciowej, pionowej i pionowo-poziomej. Wszystkie urządzenia na mostku tworzą niezwykle funkcjonalne węzły, których obsługa jest bardzo prosta.

— CZY zadbano również o warunki socjalne 78-osobowej załogi statku?

— Kabiny dwu i jednoosobowe są duże i przestronne, są dwie messy, szpital i gabinet lekarski. Po raz pierwszy na jednostkach tego typu można będzie zabrać w rejs lekarza.

— M/t „Bonito" jest pierwszym statkiem „Gryfa", który udaje się na Spitsbergen...

— Ale nie mamy przed tym rejsem tremy. Przed kilkoma laty — jako stypendysta FAO odbyłem już rejs na te wody na jednym z norweskich statków naukowo-badawczych, nie płyniemy więc „w ciemno". Ponadto otrzymaliśmy już komplet wszelkich potrzebnych informacji; łowisko znane jest polskiemu rybołówstwu, bowiem penetruje je flota „Dalmoru". Nawiążemy też współpracę z przebywającymi na tym akwenie statkami NRD i ZSRR. Jestem optymistą — załoga m/t „Bonito" na pewno spisze się znakomicie. Składa się ona przecież z doświadczonych i wysoko wykwalifikowanych specjalistów. (awa)

Przeciwko spekulacji

„Kurier" rozmawia z wicewojewodą szczecińskim Zbigniewem Kilińskim

W WYWIADZIE udzielonym przez wojewodę Jerzego Kuczyńskiego redakcji „Głosu Szczecińskiego" omawiającym aktualną sytuację na szczecińskim rynku żywnościowym poinformowano o wznowieniu prac przez **Wojewódzką Komisję d/s Walki ze Spekulacją.** Jej przewodniczącym jest wicewojewoda **Zbigniew Kiliński.** „Kurier" zwrócił się do Zb. Kilińskiego o wyjaśnienie Czytelnikom roli i zasięgu działania Komisji.

— WOJEWÓDZKA Komisja powołana została przez wojewodę w oparciu o postanowienie prezesa Rady Ministrów. Na przestrzeni ostatnich lat wojewoda już raz powołał taką komisję. Miało to miejsce w październiku ub. roku, gdy zauważone zostały na terenie województwa szczecińskiego objawy nielegalnego obrotu ziemniakami.

W skład Wojewódzkiej Komisji wchodzą przedstawiciele organów MO, Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej, Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułami Rolnymi, przedstawiciel Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii, Wydziału Handlu i Usług UW, a także Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu UW. Natomiast na terenie miast i gmin województwa zostały powołane 3-osobowe komisje zajmujące się tym zagadnieniem.

Działalność Komisji poszczególnych szczebli oparta jest na szerokiej obserwacji poszczególnych dziedzin związanych z zaopatrzeniem ludności w artykuły pochodzenia rolniczego, a także problemów skupu. Obserwacja ta i ewentualna interwencja w przypadku zauważonych nieprawidłowości jest pełna, gdyż wiąże się z codzienną pracą poszczególnych członków Komisji z uwagi na zajmowane przez nich stanowiska służbowe.

— CZY w trakcie swojej dotychczasowej pracy Komisja zetknęła się z przypadkami świadczącymi o tym, że na terenie województwa występują przypadki niegospodarności czy wręcz spekulacji skupowania i rozprowadzania artykułów spożywczych?

— PRZEDE WSZYSTKIM muszę stwierdzić, że zakres pracy naszej Komisji jest bardzo szeroki. Nie ograniczamy się tylko do ścigania przypadków spekulacji czy niegospodarności. Staramy się dotrzeć do ich źródeł. Ściganie drobnych spekulantów, którzy np. wykupują ostatnio w sklepach cukier, a następnie sprzedają go po wyższych cenach, nie jest w naszej pracy sprawą pierwszoplanową. Np. ostatnio wyłaniają się problemy związane z wykupem żywca przez prywatnych odbiorców z innych województw.

Powracając do sprawy wykupywania cukru i spekulowania nim stwierdzić musimy, iż jest to zagadnienie wywołujące u ludzi wiele przysłowiowej złej krwi. Organa MO ujawniły kilkanaście takich przypadków, które spotkały się z surową krytyką społeczną, a także z odpowiednimi, przewidzianymi przepisami sankcjami. Oto kilka przykładów:

— 27 LIPCA br. funkcjonariusze MO zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej zatrzymali w Szczecinie około godziny 12 konwojenta PTHW Aleksandra Saw czuka i kierowcę samochodu dostawczego Stanisława Górala, którzy w trakcie dostawy towarów do sklepu WSS nr 108 zakupili dla siebie 50 kg cukru. Z pewnością taka ilość cukru nie była im do własnych celów potrzebna.

— 27 LIPCA br. konwojent Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Stargardzie Stanisław Sokołowski, podczas rozwożenia cukru do sklepów gminy Stargard pobrał z powierzonego jego pieczy transportu 92 kg cukru, pomniejszając w ten sposób masę tego artykułu, skierowaną do sklepów na tym terenie. O fakcie tym powiadomiono kierownictwo WSTW, które natychmiast rozstało się ze swoim pracownikiem.

— 31 LIPCA br. KM MO w Świnoujściu zatrzymała kierownika sklepu WSS nr 101 w Międzyzdrojach Edwarda Ekierta, który przekroczył swe uprawnienia w zakresie gospodarowania powierzonym mu mieniem i odsprzedał z dostawy wynoszącej 3 tony cukru — 2 100 kg właścicielom prywatnych stołówek i restauracji, wbrew obowiązującemu w tym zakresie zarządzeniu. Prokuratura Rejonowa w Świnoujściu wydała w tej sprawie nakaz tymczasowego aresztowania ob. Ekierta, prowadząc przeciwko niemu dochodzenie.

— W ZWIĄZKU z tą sprawą wyłania się pytanie: czy właściciele prywatnych punktów żywienia zbiorowego korzystają ze specjalnej puli dostaw artykułów żywnościowych, czy też muszą zaopatrywać się za pośrednictwem placówek detalicznych?

— PULA artykułów żywnościowych dzielona jest na potrzeby dwóch pionów. Detalu — czyli zaopatrzenia ludności, a także na zaopatrzenie jednostek produkcyjno-usługowych. Stąd też to, co idzie do sklepów, nie może trafiać do zmasowanych odbiorców. Dlatego też takie przypadki jak w Międzyzdrojach muszą się spotkać z zasłużoną karą, gdyż jest to wyraźne działanie na szkodę klienta, mieszkańców tej miejscowości, a także niemałej grupy turystów odwiedzających licznie w tym okresie Wybrzeże.

— W OBECNEJ sytuacji bardzo istotną rolę do odegrania mają pracownicy handlu, których rozsądne i zgodne ze społecznymi normami postępowania działanie może doprowadzić do znacznego złagodzenia chwilowych perturbacji rynkowych...

— Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ. Na taką właśnie postawę naszych handlowców bardzo liczymy. Większość z nich zdaje sobie sprawę, że to właśnie na nich ciąży odpowiedzialność społeczna za prawidłowe rozprowadzenie artykułów spożywczych pomiędzy mieszkańców naszych miast i wsi.

Rozmawiał: M. CZEKAŁA

NOWE lotnisko za kołem polarnym. Od miesiąca czynne jest lotnisko w Murmańsku — radzieckim porcie na Półwyspie Kola. Regularne rejsy do Moskwy zainaugurował „Tu-134". Wkrótce uruchomione zostaną połączenia z Leningradem, Kiszyniowem, Gorkim, Tallinnem, Kijowem i innymi miastami Związku Radzieckiego.

((CAF—TASS)

Śledztwo w sprawie zabójstwa przywódców mafii

Niewygodny świadek

PRZEWODNICZĄCY komisji senackiej, prowadzącej dochodzenia w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego, senator Richard Schweiker oświadczył, że jeden z przywódców mafii — John Roselli, którego zwłoki znaleziono w czasie weekendu u wybrzeży Florydy złożył 23 kwietnia br. zeznanie na poufnej sesji tej podkomisji. Schweiker, który był przewodniczącym tej podkomisji (jest on nawiasem mówiąc kandydatem na wiceprezydenta, w razie uzyskania nominacji prezydenckiej przez Reagana) powiedział, że Roselli przyznał, iż brał udział w spisku zorganizowanym przez CIA na życie Fidela Castro. Schweiker odmówił ujawnienia szczegółów zeznań gangstera, ale REUTER przypomina, że w dwa miesiące po zeznaniach Roselliego podkomisja ogłosiła raport, oskarżający CIA i FBI o zatajenie przed komisją Warrena ważnych informacji, dotyczących okoliczności zabójstwa Kennedy'ego.

AGENCJA AP zwraca uwagę, że Roselli zeznawał również dwukrotnie przed senacką komisją d.s. wywiadu, która prowadziła dochodzenia, w sprawie nadużyć dokonanych przez CIA. Zeznał on wówczas, że CIA proponowała mu 100 tys. dolarów za otrucie Castro. Zeznał on także, że do udziału w spisku CIA zwerbowała oprócz niego innego gangstera Sama Giancanę, który został zamordowany w ub. roku w swym domu w Chicago.

Senacka komisja d.s. wywiadu zwróciła się 10 bm. do Ministerstwa Sprawiedliwości o przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania Johna Roselli, w której to sprawie dochodzenia prowadzą obecnie władze stanowe Florydy. Senator Howard Baker, który był przewodniczącym podkomisji, badającej okoliczności zabójstwa Kennedy'ego wyraził pogląd, że istnieje związek między śmiercią Roselliego i Giancany i wskazał, że obaj oni zgodzili się zeznawać w tej samej sprawie i obaj byli zamieszani w ten sam spisek.

Były dyrektor CIA, Wiliam Colby oświadczył, w wywiadzie telewizyjnym, że CIA nie miała absolutnie nic wspólnego ze śmiercią Roselliego i Giancany. Colby stał na czele CIA, w okresie, gdy agencja ta werbowała obu gangsterów.

Katastrofalna powódź w Pakistanie

13.8. DELHI PAP. Rzecznik rządu pakistańskiego oświadczył, że ponad 4 min osób jest dotkniętych powodzią, jaka nawiedziła rozległe rejony kraju w wyniku gwałtownych opadów monsunowych. W ciągu ostatnich 2 tygodni od klęski żywiołowej zginęło kilkaset osób. Najpoważniejsza sytuacja panuje w prowincji Sind, gdzie wylała rzeka Indus.

Eksplozja w rafinerii w Nowym Orleanie

13.8. NOWY JORK PAP. W rafinerii ropy naftowej w Chalmette, na przedmieściu Nowego Orleanu (USA), nastąpiła w czwartek wieczorem eksplozja. W powietrze wyleciała jedna z wielkich cystern. 10 robotników rafinerii zginęło.

TRUDNA SYTUACJA ZBOŻOWA W KRAJACH EWG

◆ Biuro Statystyczne EWG poinformowało w czwartek, że produkcja zbóż w krajach Wspólnego Rynku będzie najniższa od roku 1970 z powodu tegorocznej suszy.

KONFLIKT GRECKO-TURECKI

◆ 12 bm. Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpoczęła debatę nad skargą rządu greckiego przeciwko Turcji o pogwałcenie przez Turcję suwerennych praw Grecji do szelfu kontynentalnego na Morzu Egejskim w rezultacie działalności tureckiego statku badawczego „Sismik-1".

Przedstawiciel Turcji w ONZ przekazał Radzie Bezpieczeństwa dwie noty rządu tureckiego do rządu greckiego, dotyczące spornych obszarów. W notach podkreśla się, że ze względu na brak międzynarodowo-prawnych ustaleń dotyczących rozdziału szelfu na część turecką i grecką na obszarze Morza Egejskiego wszelkie oskarżenia rządu greckiego dotyczące działalności statku „Sismik-1" są nieuzasadnione.

Włochy

Problemy pracy dzieci

13.8. RZYM PAP. We Włoszech weszła w życie ustawa, zakazująca wykorzystywania pracy dzieci w wielu szkodliwych dla zdrowia dziedzinach produkcji. Tym, którzy nie ukończyli 16 lat, nie zezwala się na zatrudnianie w 89 specjalnościach, m. in. przy produkcji ołowiu i cynku, w spawalnictwie, zakładach oczyszczania, na stacjach benzynowych.

UCHWALENIE tej ustawy, która weszła w życie z dużym opóźnieniem, ma dla Włoch bardzo istotne znaczenie. Eksploatacja pracy dzieci już dawno stała się tam poważnym problemem. Według danych Ośrodka Badania Zagadnień Socjalnych, około 350 tys. dzieci włoskich, z których połowa nie ukończyła jeszcze 10 lat, pracuje codziennie 8—10 godzin w najróżniejszych, często szkodliwych dla zdrowia dziedzinach produkcji. Z relacji postępowej prasy wynika, że np. w Neapolu tysiące dzieci zatrudnionych jest w fabrykach obuwia, gdzie stosuje się substancje często powodujące choroby skóry.

Pozytywnie oceniając nową ustawę, gazety włoskie wyrażają poważne wątpliwości, czy możliwa będzie skuteczna realizacja jej postanowień w warunkach społeczeństwa kapitalistycznego. Idzie o to, że organa sądowe mogą podejmować kroki przeciwko przedsiębiorcom zatrudniającym dzieci i dorastającą młodzież w szkodliwych dla zdrowia dziedzinach produkcji tylko wówczas, jeśli ze skargą wystąpią rodzice. Jednakże rodziny, znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, często same zmuszone są posyłać dzieci do pracy.

Złote dukaty w CSRS

PRAGA PAP. Z zainteresowaniem oczekuje się w Czechosłowacji na ukazanie się nowych jednostek monetarnych — złotych dukatów. Ostatnio Zgromadzenie Federalne CSRS podjęło w tej sprawie specjalną uchwałę. Będą bite monety o wartości jednego, dwóch, pięciu i dziesięciu dukatów. Na awersie monety będzie wybite godło i nazwa państwa, rewersie zaś — motyw tematyczny, upamiętniający ważne wydarzenie o randze państwowej i światowej.

Moneta 1-dukatowa o wadze 3 4909 g będzie zawierać 3,4420 g złota. Reszta — to domieszka miedzi.

Nowe monety nie będą się znajdowały w codziennym obiegu, gdyż nie ustalono ich stałej wartości nominalnej. Cena ich będzie się kształtowała w zależności od popytu.

Największy wiatrak świata

NOWY JORK PAP. Amerykańska Agencja d/s Badań i Rozwoju Energetyki (ERDA) poinformowała że w ciągu najbliższych dwóch lat za 7 milionów dolarów w Stanach Zjednoczonych zbudowany zostanie największy wiatrak na świecie. Zaopatrzony w dwa ramiona z włókna szklanego o rozpiętości 60 metrów, wiatrak osiągnie maksymalną moc 1,5 MW przy szybkości wiatru 35 km/godz. Dla zapewnienia wystarczającej ilości energii elektrycznej 500 rodzinom wystarczy wiatr wiejący z szybkością 29 km/godz. Miejsce budowy wiatraka nie zostało jeszcze ustalone.

Polski kosmonauta

(Dokończenie ze str. 1)

wych załogowych lotów kosmicznych na pokładach stacji orbitalnych typu „Salut". Dzięki współpracy w ramach „Interkosmosu" oraz pomocy Związku Radzieckiego, który udostępni bratnim krajom wspólnoty socjalistycznej dorobek swojej techniki kosmicznej, nauka polska, jak i nauka innych krajów naszego obozu, zyska nowe narzędzie badań podstawowych i stosowanych — stacje orbitalne.

Przypomnijmy, że z pokładu tych kosmicznych laboratoriów można wskazywać miejsca występowania bogactw naturalnych, oceniać stan zasiewów i lasów, śledzić skuteczność ochrony środowiska naturalnego, naprowadzać na bogate łowiska flotylle statków rybackich itd. Jak obliczyli naukowcy radzieccy, tylko w dziedzinie rybołówstwa wykorzystanie kosmicznych środków obserwacji może przynosić rocznie miliardy rubli.

Już dzisiejsze stacje orbitalne są zalążkami przyszłych, działających w Kosmosie zakładów produkcyjnych. Pionierskie doświadczenia kosmonautów radzieckich, jak i eksperymenty przeprowadzone podczas wspólnego, radziecko-amerykańskiego lotu „Sojuz—Apollo" wykazały, że w próżni i nieważkości można wytwarzać nowe materiały konstrukcyjne, jednorodne stopy metali o różnych ciężarach właściwych superczyste materiały półprzewodnikowe, pozbawione ubocznego działania szczepionki.

Możliwości te nie są fantazją. Dla wspomnianych tu procesów opracowano już założenia techniczno-ekonomiczne. Wskazują one, że najbardziej racjonalna droga zagospodarowania Kosmosu musi mieć charakter międzynarodowy.

Kraje członkowskie „Interkosmosu", a więc i Polska, stoją wobec zadania wybrania swych reprezentantów, kandydatów najlepszych pod względem zdrowia, przygotowania fachowego, odporności psychicznej. Proces szkolenia członków międzynarodowych załóg kosmicznych będzie długotrwały, ale krótszy od tego, jaki przechodzili pierwsi kosmonauci.

Dorobek naukowców polskich, pozytywnie weryfikowany na licznych kongresach międzynarodowych i wykorzystywany w praktyce, daje naszemu krajowi dobrą pozycję wyjściową do realizacji porozumienia uczestników „Interkosmosu".

Wraz z przystąpieniem Polski do nakreślonego w nim programu, udziałem naszego kraju staje się również uboczny dorobek lotów kosmicznych — nowa treść pojęć takich, jak precyzja, jakość i odpowiedzialność. Będą one musiały w wybranych dziedzinach osiągnąć poziom „kosmiczny". Jak wskazuje doświadczenie państw, które w erę opanowania Kosmosu weszły przed niemal 30 laty — ZSRR i USA — wpływ ten promieniuje na wiele innych dziedzin, przyczyniając się do powstania nowej kultury technicznej, wyższej jakości pracy i jej organizacji. Te nowe jakości są potrzebne całej naszej gospodarce narodowej.

MARIUSZ KUKLIŃSKI (PAP)

Tel el-Zaatar: (1)

Samobójcza walka w piekle na ziemi

POD powyższym tytułem ukazała się na łamach angielskiego tygodnika „OBSERVER" (z 8 bm.) korespondencja z Bejrutu pióra Jim Muira w której czytamy m. in.:

„Tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci obleganych jest w palestyńskim obozie Tel el-Zaatar. Próby przeprowadzenia ewakuacji rannych przez Czerwony Krzyż zostały zaniechane. Obóz jest niskim, płonącym rumowiskiem, ostrzeliwanym nieustannie przez artylerię i nękanym ogniem snajperów, pozbawionym wody i lekarstw. Palestyńczycy bronią się jednak nieustannie wśród ruin. Czerwony Krzyż rezygnując z ewakuacji rannych z obozu wydał oświadczenie stwierdzające, że „Jedynym prawdziwie humanitarnym rozwiązaniem byłaby całkowita ewakuacja nie tylko rannych, ale również całej ludności cywilnej przebywającej na terenie obozu. Tego rodzaju operacji Czerwony Krzyż nie może jednak sam wykonać".

* * *

WOJNA zaczęła się w Tel el-Zaatar i skończy się w Tel el-Zaatar — powiedział jeden z rannych bojowników, ewakuowany w ubiegłym tygodniu z obozu.

Walka o Tel el-Zaatar i wojna w Libanie rozpoczęły się równocześnie 13 kwietnia roku ubiegłego, kiedy to 27 Palestyńczyków z obozu zostało zabitych w autobusie przejeżdżającym przez pobliską, podmiejską dzielnicę chrześcijańską, Ain Rummane. Od tamtej pory teren obozu — enklawy otoczonej wrogim terytorium — był niemal permanentnie odcięty od świata zewnętrznego a siedem tygodni temu został poddany zmasowanym atakom prawicy.

PODCZAS tych tygodni, wypełnionych zaciętymi walkami i nieustannymi bombardowaniami, Tel el-Zaatar stał się legendą i symbolem dla obu walczących stron.

Dla Palestyńczyków i ich lewicowych sojuszników obóz jest symbolem stanowczości i odwagi. Prawica ze swej strony traktuje obóz jako ufortyfikowany arsenał. Prawicowi przywódcy wojskowi dwóch ugrupowań powiedzieli mi w minionym tygodniu, że obóz jako taki musi zostać zlikwidowany, jeśli ma dojść do jakiegoś uregulowania sytuacji w Libanie.

W UB. TYGODNIU Czerwony Krzyż zdołał po raz pierwszy ewakuować niektórych z setek (jeśli nie tysięcy) rannych. Wraz z nimi przyszły wiadomości o tym, co dzieje się w Tel el-Zaatar. Sytuacja, jaką przedstawiono utrzymuje się tam nadal. Czerwony Krzyż musiał zaprzestać dalszej ewakuacji, ponieważ używane przezeń pojazdy znalazły się w ogniu prawicowych snajperów. Dwóch ewakuowanych i jeden przedstawiciel Czerwonego Krzyża zostało rannych.

JEDNYM z pierwszych ewakuowanych był Abu Rabia, 25-letni elektryk, którego liczna rodzina mieszka na tym terenie od 30 lat. Podobnie jak większość innych bojowników. Abu Rabia był członkiem milicji podległej jednej z organizacji palestyńskich (największą na terenie obozu jest organizacja Fatah), a nie szeregowym regularnych oddziałów wojskowych. Abu Rabia został ranny w nogę w pierwszym dniu ofensywy prawicowców 22 czerwca. „Zabrali mnie do lazaretu i prowizorycznie opatrzyli, po czym wróciłem na moją placówkę na terenie fabrycznym we wschodniej części obozu" — opowiada Abu Rabia.

W tydzień później został ponownie ranny, tym razem w twarz, odłamkami szrapnela. Stracił jedno oko, a drugie zostało uszkodzone. Minęło jednak dalszych 9 dni, zanim wycofał się z linii walki i poszedł do lazaretu. Pozycja, której bronił — padła.

(Dokończenie następ)

W NASZEJ KUCHNI

Papryka

OSTATNIO jest w sprzedaży papryka, znak że rozpoczyna się sezon. Jarzyna ta staje się coraz bardziej powszechna w polskiej kuchni. Dobrze. W pełni na to zasługuje, z racji swych wartości smakowych i odżywczych. Najzdrowsza jest papryka surowa (witamina C). Surówki przyrządzamy więc z papryki czerwonej, łagodniejszej. Zielona i żółta są ostrzejsze w smaku. Właśnie zielona była ostatnio w sprzedaży.

PAPRYKA FASZEROWANA NA SPOSÓB WĘGIERSKI

SKŁADNIKI: 8—12 strąków zielonej papryki, pół kg mięsa, sól pieprz, 3—4 łyżki ryżu, cebula, ząbek czosnku, 6—7 pomidorów, 3—4 łyżki oleju słonecznikowego lub sojowego.

Z umytych strąków papryki ściąć piętki (z szypułką) i usunąć pestki. Mięso pokrajać w drobniutką kostkę, posolić, posypać pieprzem, włożyć na mocno rozgrzany tłuszcz na patelni i obrumienić wraz z cebulą, następnie wsypać ryż i jeszcze chwilę wszystko razem smażyć. Odstawić z ognia, wlać 2—3 łyżki wody, dodać posiekany czosnek wymieszać. Tak przygotowanym farszem napełnić strąki papryki, ułożyć je w rondlu z rozgrzanym olejem, podlać wodą, włożyć obrane ze skórki i pokrajane w ćwiartki pomidory, przykryć i dusić ok. 40 minut.

PAPRYKA ZAPIEKANA NA SPOSÓB BUŁGARSKI

SKŁADNIKI: 4—6 strąków papryki, 4—6 jaj, 4—6 łyżek startego na grubej tarce sera edamskiego lub Goudà, 4—6 kawałeczków masła, tłuszcz do wysmarowania półmiska, sól.

Umyte strąki papryki włożyć do piekarnika i zapiekać przez ok. 10 minut w wysokiej temperaturze, następnie zdjąć skórkę, strąki przekrajać wzdłuż, wyjąć nasiona. Połówki papryki ułożyć na wysmarowanym tłuszczem, ogniotrwałym półmisku. Każdą napełnić surowym jajkiem zmieszanym z serem i solą, na wierzchu położyć kawałeczek masła. Zapiekać do chwili ścięcia się jajek (nie dłużej bo papryka zrobi się „kauczukowata"). Podawać jako gorącą zakąskę.

PAPRYKOWY LUNCH PO ANGIELSKU

SKŁADNIKI: 4 strąki papryki, 25 dkg dobrego świeżego twarożku (najlepiej homogenizowanego), 2 pomidory, trochę szczypiorku, sól, odrobina czosnku.

Starannie umytą paprykę oczyścić z nasion odcinając „piętkę". Każdy strąk natrzeć wewnątrz solą i roztartym czosnkiem. Twarożek połączyć z drobno pokrojonymi pomidorami, szczypiorkiem, posolić do smaku. (Jeżeli nie używamy twarogu homogenizowanego tylko normalny to trzeba go wymieszać z niewielką ilością śmietany lub mleka). Twarogiem napełnić strąki. Tak przygotowaną paprykę Anglicy zjadają z krakersami posmarowanymi masłem i sokiem z jarzyn lub owoców.

SŁYNNY londyński Tower Bridge z lotu ptaka.

(CAF—Camera Press)

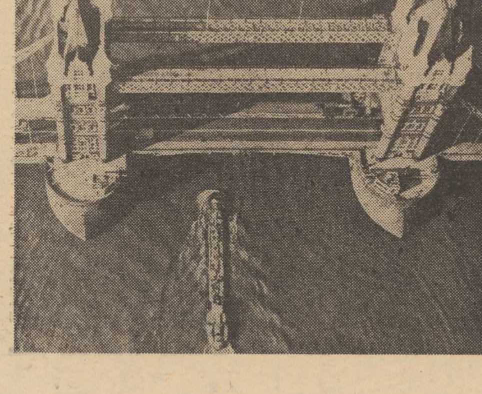

Budownictwo mieszkaniowe na półmetku

Priorytetowe czy...

CZEKAJĄCA NA KLUCZE do nowego mieszkania kolejka z zainteresowaniem śledzi informacje z budowlanego frontu. Toteż wiadomość, że w pierwszym półroczu wykonano zaledwie 41,4 proc. rocznych zadań, przyjęta została z niepokojem. Może to bowiem znaczyć, że część niecierpliwie oczekiwanych mieszkań nie zostanie oddana w terminie, pomnażając listę anegdotycznych już „poślizgów". Nasuwa się także pytanie: jak pogodzić niskie zaawansowanie planu z priorytetem, przyznanym budownictwu mieszkaniowemu w naszych zamierzeniach inwestycyjnych?

RESORT BUDOWNICTWA do którego kierujemy nasze wątpliwości (a także, co tu dużo mówić, nasze pretensje), wydaje się być jednak dobrej myśli. **Według opinii jego przedstawicieli, dotychczasowy przebieg robót gwarantuje realizację rocznych zadań.** Wypadałoby się tylko cieszyć, gdyby nie doświadczenia z minionych lat: zawsze na półmetku roku bywano dobrej myśli, po czym domy „prześlizgiwały się" na rok następny...

ROBOTY „NIELUBIANE"

NASI budowlani, którzy na wielkich, sztandarowych obiektach potrafią pracować wspaniale, inwestycji towarzyszących jakoś „nie lubią".

Trochę zmniejszyły tę niechęć fabryki domów, pozwoliły bowiem zrezygnować z wielu żmudnych robót wykończeniowych, przenieść większość prac do hali fabrycznej. W sumie zwiększyły atrakcyjność budownictwa mieszkaniowego. Ale pozostałe obiekty osiedlowe i ogólnomiejskie wznoszone są nadal metodami tradycyjnymi i właśnie od nich wykonawca najbardziej ucieka. W pierwszym półroczu zrealizowano zaledwie 24 proc. rocznych zadań z tej dziedziny.

MOŻNA BY POWIEDZIEĆ: w budownictwie miejskim bez zmian. Wprawdzie od lat słyszymy zapowiedzi, że podejmie się radykalne środki poprawy — głównie poprzez uprzemysłowienie robót — działania te nie wychodzą jednak poza sferę prób. Także w tym roku resort budownictwa wystąpił z kolejną nowością: jest nią wznoszenie przedszkoli w technologii wielkiej płyty, czyli z takich samych elementów, z jakich montuje się domy. Można mieć nadzieję, że system ten — jeśli nie pozostanie tylko eksperymentem — przyspieszy budownictwo dla maluchów. Ale co z resztą inwestycji towarzyszących?

Nie chodzi tu zresztą o receptę na uzdrowienie sytuacji — fachowcy sami wiedzą, czego budownictwu mieszkaniowemu i towarzyszącemu potrzeba. **Rzecz raczej w tym, że priorytet przyznany sprawom mieszkaniowym, rozumiany kompleksowo, wymaga konkretnych działań także w zakresie wykonawstwa.** Potrzebna jest podobna mobilizacja wokół tego budownictwa, jaką zapewnia się zwykle inwestycjom najważniejszym dla gospodarki. Dopiero wtedy budowlani „polubią" także te roboty.

WIELKIE MIASTA — WIELKIE KŁOPOTY

CHARAKTERYSTYCZNA rzecz, że najgorsze wyniki w budownictwie mieszkaniowym miały w minionym półroczu zjednoczenia największych aglomeracji miejskich. Np. w Warszawie zrealizowano zaledwie 34,5 proc. zadań rocznych a w Katowicach — 35,7 proc.

Wielkie miasta **szczególnie** dotkliwie odczuwają **niedobór** budowlanych „mocy", co w pewnym stopniu wyjaśnia opóźnienia. Największy jednak kłopot polega na czymś innym. We wszystkich wymienionych aglomeracjach występuje ostry deficyt terenów uzbrojonych w sieć wodociągową, kanalizacyjną i pozostałe komunalne dobrodziejstwa. Trzeba zatem zrobić tereny w trakcie wznoszenia domów, co dezorganizuje pracę i budowlanym i przedsiębiorstwom komunalnym, zakładającym brakujące instalacje. Zdarza się również, że gotowy dom nie nadaje się do zamieszkania, bo nie zdążono doprowadzić do niego komunalnych instalacji. Demobilizuje to budowlanych, którzy dochodzą do wniosku, że w tej sytuacji nie warto się spieszyć...

W skali kraju brak w tym roku przygotowanych terenów dla 28 proc. budownictwa mieszkaniowego. W rezultacie mieszkaniowe przyspieszenie potyka się o drugą już z kolei barierę. Aż korci przypomnieć, że sąsiednie kraje socjalistyczne uporały się z tą kwestią znacznie łatwiej, chociaż budują na ogół — w przeliczeniu na 1000 osób — więcej mieszkań od nas.

Oddanie przez budowlanych w minionym półroczu 3,6 mln m kw. powierzchni mieszkań nie oznacza też w praktyce, że na całej tej powierzchni rozgościli się lokatorzy. Rzeczywista realizacja planu, ta, która interesuje czekających w kolejce po klucze, jest — z powodu kłopotów ze zbrojeniem — jeszcze skromniejsza, niż wynikałoby z informacji resortu budownictwa.

LUKA W MIESZKANIOWYM PROGRAMIE?

TRUDNO przecenić znaczenie programu, który do roku 1990 ma rozwiązać nasze problemy mieszkaniowe. Z zainteresowaniem śledzimy jego realizację: budowę wielkich cementowni, narodziny nowoczesnego przemysłu mieszkaniowego, ciągłe doskonalenie projektów domów i osiedli. Aby jednak efekty były na miarę oczekiwań, trzeba zlikwidować pozostałe jeszcze bariery, uzupełnić luki w mieszkaniowym programie.

W przypadku terenów uzbrojonych problem jest na dobrej drodze. Specjalne międzyresortowe zespoły przygotowały już 2 opracowania: bilans potrzeb w tej dziedzinie oraz program modernizacji robót zbrojeniowych, zarówno technicznej, jak i organizacyjnej. Projekty te zostaną wkrótce rozpatrzone przez rząd.

Wokół drugiej bariery — budowlanego wykonawstwa — panuje nadal milczenie. Jest jednak oczywiste, że wysiłek inwestycyjny ostatnich lat, zmierzający do mieszkaniowego przyspieszenia, nie zostanie w pełni zdyskontowany bez dostatecznych budowlanych „mocy", bez ciągłego doskonalenia technologii robót.

Wyniki minionego półrocza wskazują, że przyznanie budownictwu mieszkaniowemu formalnego priorytetu nie rozwiązało sprawy. Nadal są to roboty raczej zaniedbywane przez wykonawców, chociaż w społecznym odczuciu ich pierwszeństwo powinno być bezsporne.

Urszula SZYPERSKA

Nie poznał prawdziwej sztuki

NIE KAŻDY może od razu odkryć wartość danego dzieła sztuki, o czym mógł się przekonać Duane Hanson, który wysłał na wystawę w Aachen (RFN) eksponat zatytułowany „Włóczędzy z Bowery". Zatrudniony przy ustawianiu dzieł sztuki student nie docenił talentu mistrza. Zobaczył w skrzyni stare podarte buty, puste butelki po whisky, niedopałki papierosów i worek, po czym całą zawartość wyrzucił na śmietnik.

WYBRZEŻE Kości Słoniowej — państwo w Afryce zachodniej nad Zatoką Gwinejską — znane jest właśnie z kości słoniowej, a ściślej mówiąc — kłów olbrzyma z trąbą.

(CAF—Camera Press)

Kosmos i energetyka

Słoneczne elektrownie

NA jednej z ostatnich sesji PAN, poświęconej problemom energetyki, omawiano m.in. sprawę gospodarczego wykorzystania energii słonecznej — perspektywicznego, bo odkładanego do XXI wieku. Zwolennicy tego naturalnego, niewyczerpalnego źródła energii przybliżają ten termin: są już projekty budowy satelitarnych siłowni słonecznych, które — obiegając Ziemię — przesyłałyby energię na określone terytoria. Problem przekazywania energii elektrycznej z Kosmosu na Ziemię został teoretycznie rozwiązany — energia słoneczna płynęłaby ze stacji satelitarnej do stacji odbiorczej na Ziemi. Cała elektrownia satelitarna nie może jednak ważyć więcej niż 50 ton.

Uczeni w różnych krajach poszukują możliwości zbierania energii słonecznej w przestrzeni kosmicznej (większe jest tam natężenie światła, nie ma zakłóceń itp.). Problem wykorzystania energii słonecznej dla celów ziemskiej gospodarki wyszedł już ze stadium hipotez i jest przedmiotem konkretnych prac technologicznych. M. in. zupełnie realny jest radziecki projekt gromadzenia energii elektrycznej w Kosmosie (przy użyciu magnetodynamicznych akumulatorów) i przekazywanie jej w odpowiednich porcjach na zurbanizowane i uprzemysłowione obszary Ziemi, gdzie prąd przejmą urządzenia odbiorcze w miastach i okręgach przemysłowych. A więc słoneczna energia docierać będzie do odbiorców bez linii wysokiego napięcia i kosztownych kabli podziemnych.

Perspektywa zachęcająca! Ale czy naprawdę na tę słoneczną pomoc ziemska energetyka musi czekać do XXI wieku? Chyba nie — skoro doświadczalne elektrownie słoneczne mają się znaleźć na orbicie okołoziemskiej przed 1990 rokiem.

Aresztowana... lokomotywa

WE WŁOSZECH schwytano odpowiedzialną za szereg pożarów wielokrotną podpalaczkę lasów w Alpach w okolicy Belluno: była to stara lokomotywa parowa, o winy której posądzano niewinnych obywateli. Miejscowy prokurator wydał więc nakaz aresztowania. Straż kolejowa w Belluno usunęła niebezpieczną weterankę z ruchu kolejowego.

Ciekawy sezon archeologiczny

Ziemia odsłania przeszłość

SZCZECIŃSKIE MUZEUM NARODOWE od lat prowadzi prace wykopaliskowe na Pomorzu. Ich efekty trudne są do przecenienia, bowiem fakt odkrycia w sezonie 1973/74 dziewięciocentymetrowej figurki Światowita uznano „za jedno z najważniejszych odkryć archeologii polskiej w ciągu ostatnich trzydziestu lat".

DLACZEGO? Ponieważ jest to pierwsza figurka pogańskiego bóstwa o czterech twarzach, potwierdzająca legendy o charakterze kultu Słowian we wczesnym średniowieczu na terenie Wolina i okolic. Zresztą nie tylko tam, lecz i na całym Pomorzu. Wolin, gdzie znaleziona została, datowana na drugą połowę IX wieku, figurka o tyle jest interesującym dla tego typu poszukiwań ośrodkiem, iż o tej właśnie miejscowości pisał w XI wieku kanonik Adam z Bremy:

„Jest to rzeczywiście największe z miast, jakie są w Europie. Zamieszkują je Słowianie łącznie z innymi narodami" i dalej: „Wszyscy bowiem jeszcze dotąd podlegają błędom pogaństwa". Tymczasem... ani śladów świątyń ani wizerunków bóstw.

W BIEŻĄCYM roku kontynuowane są badania, rozpoczęte przed 22 laty przez dra Władysława Filipowiaka w Wolinie. Prowadzone są one przez Instytut Historii Materialnej PAN i Muzeum Narodowe w Szczecinie oraz służbę konserwatorską. Koncentracja prac nastąpiła w związku z toczącą się zabudową w tej miejscowości, gdyż najcenniejsze zabytki pojawiają się (i często niestety giną!) w wykopach budowlanych.

W południowej części miasta odkryto więc ślady podwójnego obwałowania, którego funkcji nie można jeszcze wyjaśnić. W drugim wykopie poza obwałowaniem stwierdzono istnienie śladów osadniczych, co pozwala na przypuszczenie, że Wolin w VIII i IX wieku już był osadą otwartą, nieumocnioną, o charakterze rzemieślniczo-handlowym.

Wykopy ujawniły również po nad 100 kg zabytkowych wyrobów z bursztynu. Nie wszystkie one trafiły do rąk archeologów. Odnalezienie nogi drewnianego posągu, który musiał liczyć 2,5 metra wysokości mogłoby świadczyć na rzecz tezy o istnieniu ważnego ośrodka kultowego w Wolinie, o tym, iż w tej części miasta istniała świątynia pogańska już w IX wieku. Czy oddawano tu cześć Światowitowi o czterech twarzach (jak na znalezionej figurce) czy Trygławowi — o trzech — na to pytanie archeolodzy ciągle szukają odpowiedzi w postaci materialnego dowodu.

INNE stacje archeologiczne pracujące na Pomorzu założone są w Gronowie (na styku woj. szczecińskiego i koszalińskiego) oraz w Cedyni. Gronowskie cmentarzysko składa się z kurhanów powstałych w okresie wpływów rzymskich, tj. w II i III wieku. Od kilku lat badania prowadzi tu grupa naukowców pod kierunkiem mgr R. Wołągiewicza. Kurhany są bogato wyposażone w wyroby ze srebra, biżuterię (bransolety), a w ostatnich dniach odkryto tzw. importy rzymskie — naczynia, brązowe zapinki itp.

Bogate cmentarzysko przynosi dane nie tylko o związkach tego terenu z Imperium Rzymskim poprzez kontakty handlowe, ale tak że o zróżnicowaniu społecznym ludności. Znaleziska mogą wyjaśnić wiele problemów natury społeczno-organizacyjnej w pierwszych wiekach naszej ery na terenie Pomorza. Dane te stanowią rewelacje w skali całej strefy bałtyckiej.

Natomiast wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Cedyni, nie tylko może uzupełnić wiedzę o strukturze społecznej ludności, lecz także — dzięki istnieniu tu ok. 1000 grobów z dobrze zachowanym materiałem archeologicznym, służy antropologom. Jest tu wyjątkowa seria szczątków, na podstawie których antropolodzy z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza będą mogli określić wygląd Pomorza aż po XIV wiek.

SZCZECIŃSKIE Muzeum Narodowe wzbogaca od lat naszą wiedzę o przeszłości Pomorza. Żmudną pracą badawczą dochodzi do określenia ludzi i sposobu ich życia, z okresu, gdy Słowianie na tych ziemiach zakładali swoje pierwsze siedziby.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

Kot przeciwko „British Airways"

PIĘKNY kot syjamski stał się przyczyną pozwania przed sąd potężnego koncernu, jakim są brytyjskie linie lotnicze. Do Londynu kot przybył z Malty razem ze swą panią. W czasie odprawy na lotnisku londyńskim pasażerka nie ujawniła, że przywiozła ze sobą pupila. Ponieważ przywóz wszystkich czworonogów na Wyspy Brytyjskie jest zakazany przez władze z obawy przed wścieklizną, właścicielce kota wymierzono duży mandat. Ta jednak pozwała linie lotnicze przed sąd, twierdząc, że nikt na Malcie ani towarzystwo „British Airways" nie uprzedziły ją o tym przepisie.

Wygrał kot. Linie lotnicze zapłacą powódce 400 funtów odszkodowania i pokryją koszty sądowe, ale syjamczyk musi odbyć w schronisku specjalną kwarantannę.

Rzeźba fotograficzna

PRZEZ całe tygodnie Wall Street pełna była pogłosek o bliskim już pojawieniu się na rynku rewelacyjnego wynalazku pewnej firmy elektronicznej. Dowiedziano się, że cztery i pół lata pracy i wydanie trzech milionów dolarów na badania umożliwiły stworzenie wielce obiecującej techniki „fotografii plastycznej". Aparatura składa się z zespołu różnych kamer, które mogą przekazywać do komputera obrazy trójwymiarowe. Komputer steruje następnie frezarką, rzeźbiącą ten obraz w wosku, brązie lub w innym materiale. Pod koniec tego roku firma zamierza otworzyć w Nowym Jorku pierwsze atelier, gdzie każdy za 200 dolarów będzie mógł sporządzić sobie portret w trzech wymiarach. Taka rzeźba fotograficzna może stać się poważną konkurencją dla realistyczno-naturalistycznych rzeźbiarzy.

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec chrzestny

Tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

332

Fanucci uśmiechnął się do niego odsłaniając złote zęby i napinając pętlę blizny wokoło twarzy. Otarł twarz chustką i rozpiął na chwilę marynarkę, jak gdyby chcąc się ochłodzić, lecz w gruncie rzeczy po to, aby pokazać rewolwer zatknięty za pasek luźnych spodni. Potem westchnął i rzekł:

— Daj mi pięć stów, to zapomnę o tej zniewadze. Ostatecznie młodzi ludzie nie znają się na uprzejmościach należnych takiemu człowiekowi jak ja.

Vito Corleone uśmiechnął się do niego i chociaż był młodym człowiekiem jeszcze nie splamionym krwią, w jego uśmiechu było coś tak mrożącego, że Fanucci zawahał się chwilę, nim począł mówić dalej.

— W przeciwnym razie przyjdzie odwiedzić cię policja i twoja żona i dzieci będą pohańbione i zostaną bez środków do życia. Ma się rozumieć, jeżeli moje informacje co do twoich zysków są nieścisłe, opuszczę trochę dziób. Ale nie niżej trzystu dolarów. I nie próbuj wywieść mnie w pole!

Po raz pierwszy Vito Corleone przemówił. Jego ton był rozsądny, nie przejawiał gniewu. Mówił uprzejmie, jak przystoi młodemu człowiekowi zwracającemu się do starszego mężczyzny, tak wybitnego jak Fanucci. Powiedział:

— Moi dwaj przyjaciele mają część pieniędzy, będę musiał z nimi pomówić.

Fanucci się uspokoił. — Możesz powiedzieć swoim

333

dwóm przyjaciołom, iż spodziewam się, że dadzą mi umoczyć dziób w taki sam sposób. Nie bój się im tego powiedzieć — dodał uspokajająco. — Clemenza i ja znamy się doskonale, on te rzeczy rozumie. Pozwól mu sobą pokierować. Ma więcej doświadczenia w tych sprawach.

Vito Corleone wzruszył ramionami. Usiłował zrobić nieco zakłopotaną minę.

— Oczywiście — powiedział. — Pan rozumie, że to wszystko jest dla mnie nowe. Dziękuję, że pan ze mną rozmawia jak ojciec chrzestny.

Na Fanuccim wywarło to wrażenie.

— Jesteś porządny chłop. — Ujął dłoń Vita w swoje włochate łapy. — Masz szacunek. To piękna rzecz u młodych. Następnym razem pogadaj najpierw ze mną, dobrze? Może będę mógł ci dopomóc w twoich planach.

W późniejszych latach Vito Corleone zrozumiał, że tym, co mu kazało postąpić z Fanuccim w tak doskonały, taktyczny sposób, była śmierć jego porywczego ojca, którego zabiła Mafia na Sycylii. Ale w owym momencie czuł tylko lodowatą wściekłość, że ten człowiek zamierza obrabować go z pieniędzy, dla których zarobienia ryzykował swoim życiem i wolnością. Nie bał się. Wówczas pomyślał nawet, że Fanucci jest głupim wariatem. O ile znał Clemenzę, to ów masywny Sycylijczyk prędzej oddałby życie niż jednego centa ze swego łupu. Bądź co bądź Clemen-

334

za był gotów zabić policjanta jedynie po to, by ukraść dywan. A szczupły Tessio miał mordercze wejrzenie żmii.

Jednakże później tego wieczora, w mieszkaniu Clemenzy po drugiej stronie studni powietrznej, Vito Corleone otrzymał następną lekcję w ramach świeżo rozpoczętej edukacji. Clemenza klął, Tessio patrzał spode łba, ale potem obaj zaczęli dyskutować, czy Fanucci zadowoliłby się dwustoma dolarami. Tessio uważał, że to możliwe. Clemenza był pewny swego.

— Nie, ten bliznowaty drań musiał się dowiedzieć, ileśmy dostali od hurtownika, który kupił te suknie. Fanucci nie weźmie ani centa mniej niż trzysta dolarów. Będziemy musieli zapłacić.

Vito był tym zdumiony, ale pilnował się, by nie okazać swego zdumienia.

— Dlaczego musimy mu zapłacić? Co on może nam zrobić? Jesteśmy silniejsi od niego. Mamy broń. Dlaczego musimy oddać pieniądze, któreśmy zarobili?

Clemenza wyjaśnił cierpliwie:

— Fanucci ma przyjaciół, prawdziwych drani. Ma powiązania z policją. Chciałby, żebyśmy mu wyjawili nasze plany, bo mógłby nadać nas glinom i zyskać sobie ich wdzięczność. Wtedy byliby mu winni uprzejmość. Tak on pracuje. I ma od samego Maranzalli zezwolenie na obrabianie tej dzielnicy.

Maranzalla był gangsterem często figurującym w gazetach, znanym jako przywódca szajki przestępczej, specjalizującej się w wymuszeniach, hazardzie i napadach rabunkowych z bronią w ręku.

(cdn)

Notatki z rejsu Szczecin – Koźle (1)

Odra staje się wielką rzeką

KAPITANOWIE idą po zakupy. Mechanik i kucharz **w jednej** osobie, Wacław Sztanc, wraz z drugim mechanikiem, Ryszardem Wierzbickim, zabierają się za silnik. Stuka, nie chce wchodzić na pełne obroty. Diagnoza: wałki rozrządu. Wysłuchuję długiego wykładu o silnikach „Bizonach". Wynika z niego jasno, że ostatnio owe wałki rozrządu z Zakładów Waryńskiego w Warszawie pozostawia ją dużo do życzenia.

Tu, w Szczecinie, można co najwyżej podokręcać i poregulować zawory. Serwis — choć po latach powrócił do Szczecina — jeszcze nie może wymieniać silników. W niektórych sytuacjach ratuje stocznia „Odra", niedawno z powrotem przypisana Zjednoczeniu Żeglugi Śródlądowej.

KAPITANOWIE wracają obładowani jak wielbłądy po dwóch godzinach. Ilość nie zadowala kucharza, który od razu uprzedza, że przez połowę rejsu trzeba będzie jeść gulasz. Na dodatek brak warzyw. Kapitanowie wymaszerowują więc ponownie do najbliższego sklepu. Ten akurat jest zamknięty. Trzeba jechać do miasta. Rozkaz wypłynięcia „Bizona 71" opiewa na godzinę 10, zakupy przeciągają się do 15.

GODZINA postoju barki kosztuje tysiąc złotych. Barek jest za mało. W trosce o jak najlepsze ich wykorzystanie w Szczecinie wprowadzono od 1 stycznia 1976 roku nowy regulamin portowy. Przewiduje on m. in. takie novum jak pierwszeństwo załadunku barek w relacji Szczecin — Śląsk przed wagonem i samochodem. Rozwiązanie dające ogromne korzyści gospodarce. Wiadomo: każdy zestaw na Odrze to prawie o pociąg mniej na torach Szczecin — Śląsk Barka na dodatek jest tańszym w eksploatacji środkiem transportu niż kolej. Korzyści odczuwają także podróżni. Mniej pociągów towarowych — mniejszy tłok na torach — to mniejsze spóźnienia osobowych. Ile z zaoszczędzonych dzięki nowemu regulaminowi portowemu złotówek ginie przez drobiazg: brak sklepów zaopatrujących w żywność pływające po Odrze załogi? Problem ten dawno już rozwiązano w innych odrzańskich portach.

PRACA ZAŁÓG jest teraz o wiele cięższa niż w czasie rejsu, który odbyłem jesienią. Przekonuję się o tym już przy tzw. wiązaniu zestawu. Nawet w czwórkę wyciągnięcie dwustukilogramowej kotwicy, wiązanie stalowymi linami barek — kontenerów to zadanie niesłychanie męczące.

Załoga jest mniejsza. Od czasu wznowienia wiosną żeglugi na Odrze od Wrocławia do Szczecina wprowadzono żeglugę całodobową. Pchacze pływają z mniejszą niż dawniej obsadą. Pół roku temu pełna trzymianowa obsada pchacza liczyła 9 osób, teraz tylko 6. Jedna zmiana odpoczywa przez 10 dni na lądzie, dwie pracują. Ale przy manewrach musi pracować przynajmniej trzech. Jeden za sterem, dwaj przy kontenerach.

Nic a nic nie zmieniły się przez pół roku warunki na szczecińskim kotwicowisku. Jak i pół roku temu brak prądu, możliwości sprawdzenia stanu przypływających z daleka drogi barek.

WRESZCIE RUSZAMY. Przed „Bizonem 71" dwie barki kontenery z 850 tonami rudy przeznaczonej dla polskich i czechosłowackich hut. Zaczyna się mozolne pokonywanie prawie 650 kilometrów liczącej trasy do Koźla.

Tor odrzańskich przeszkód otwiera kolejowy most zwodzony na krańcach Szczecina. Bywa, że zestaw czeka tu na otwarcie drogi przez 3—4 godziny. Kapitan „Bizona 71" — **Jerzy Sołowski**, powtarza kilkakrotnie sygnał do otwarcia mostu. Tym razem nawet trwało niedługo. Wszystkiego godzinę. Za mostem pobieramy jeszcze paliwo z bunkierki. Jest już wieczór, kiedy zestaw mija Gryfino, a po północy wpływamy za Widuchową na graniczny odcinek Odry.

CO 4 godziny zmienia się sternik. Mimo, że warunki są bardzo dobre — stan wody utrzymuje się w strefie stanów średnich, najkorzystniejszych dla żeglugi — nie sposób dłużej utrzymać uwagi nocą. Zwłaszcza, że gdzieniegdzie tuż po północy pojawia się mgła. Noc jest bezwietrzna. Po ciepłym dniu rzeka paruje. „Białe mleko" jest nie do przebicia nawet potężnym reflektorem wyposażonym w halogenową żarówkę.

TO TAKŻE NOWOŚĆ — tych reflektorów jeszcze w ubiegłym roku nie było na pchaczach. Załogi zresztą własnym przemysłem skonstruowały tańsze od oryginalnych oprawki. Halogenowy reflektor pozwala na obserwację rzeki w promieniu 200—300 metrów. Zwykły — co najwyżej w promieniu 100. Zestaw i dwie barki liczy właśnie owe sto metrów. Zwykły reflektor pozwalał więc na obserwację na zaledwie kilka metrów przed dziobem.

ZNACZNIE poprawiło się oznakowanie odrzańskiej drogi wodnej. Stwierdzają to zgodnie wszystkie załogi, z którymi płynąłem. Jest więcej przede wszystkim boi wyposażonych w światło. Stojące na brzegach znaki w większości pomalowano fosforyzującymi farbami.

Dla żeglugi we mgle nawet takie oznaczenie jest niewystarczające. Drugi z kapitanów — Marian Wojtek, musi więc już o 3 w nocy podpłynąć pod brzeg i aby oszczędzić pobudki reszcie załogi — przez trzy godziny utrzymywać zestaw silnikami i sterami w jednym miejscu.

ZE ŚWITEM ruszamy naprzód. Po lewej pozostaje największy, obok Szczecina, punkt załadunkowy w dole rzeki — kopalnia kruszywa w Bielinku.

Kruszywo awansowało ostatnio na drugą, po węglu, pozycję na liście najczęściej przewożonych Odrą towarów. Tylko Szczecin, Gryfino i Świnoujście otrzymają stąd w tym roku prawie 2 i pół miliona ton bezcennego dla budownictwa materiału.

„ŻEGLUGA NA ODRZE" skierowała do obsługi tej relacji blisko jedną trzecią wszystkich posiadanych barek. Zgodnie ze styczniową decyzją rządu miała „w zakresie uzgodnionym" przejąć także tabor rzeczny od „Żeglugi Szczecińskiej". Na razie przejęła jedynie zadania. „Żegluga Szczecińska" wciąż pozostaje poza Zjednoczeniem Żeglugi Śródlądowej i... dba o własne interesy. Do niej należy jedyne sześć dźwigów rozładowujących kruszywo w Szczecinie i Świnoujściu. Nie mogły podołać, wyładowywały tylko niewiele ponad połowę kruszywa, jakie załadowywano na barki codziennie w kopalni w Bielinku. Ktoś w „Żegludze Szczecińskiej" zdecydował więc, że należy przede wszystkim rozładowywać własne barki. Ostatnio „Żegluga na Odrze" sprowadziła i zainstalowała własne dwa dźwigi, wkrótce otrzyma następne. Pojedynek między żeglugami trwa nadal. Kiedy „Transbud" zaproponował, aby kruszywo wyładowywano — zgodnie z rozsądkiem — w punkcie najbliższym budowy, dla której jest przeznaczone, jeden z dyspozytorów „Żeglugi Szczecińskiej" oświadczył, że jego interesują przede wszystkim obroty własnych barek i dźwigów.

HISTORIA zatargu wywoływanego przez „Żeglugę Szczecińską" starcza załodze „Bizona 71" na kilkugodzinną rozmowę. Jest piękna pogoda, a przy tym stanie wody płynie się znakomicie. Wysłuchuję więc kilkunastu historii o tym, jak dyspozytorzy „Żeglugi Szczecińskiej" odmawiali załogom „Odry" barek w rejsach powrotnych z Bielinka. Nie raz i nie dwa „Bizony" „Żeglugi na Odrze" wracały bez ładunku.

(C.D.N.)

Do trzech razy sztuka...

Bokserzy Stali Stocznia przed walką o II ligę

PO dwuletnich niepowodzeniach bokserzy Stali Stocznia po raz trzeci przystąpią niebawem do walk o awans do II ligi. Już 12 września rozegrają pierwszy mecz, a ich rywalem będzie zespół Gwardii Koszalin. Inauguracja rozgrywek nastąpi na ringu w Koszalinie. W drugim spotkaniu w dniu 26 września szczecinianie podejmować będą w hali WDS ekipę Czarnych Słupsk. W miesiąc później — 24 października — stoczniowców czeka kolejny wyjazd, tym razem do Ełku, gdzie zmierzą się z tamtejszym Mazurem.

Ustalono również terminy spotkań rewanżowych: 7.XI — z Gwardią, 21.XI — z Czarnymi Słupsk i 11.XII br. — z Mazurem Ełk. Obok grupy „szczecińskiej" wystartuje także II grupa, a w niej zmierzą się: GKS Ruda Śląska, Polonia Warszawa, Victoria Wałbrzych i Motor Lublin.

PIĘŚCIARZE Stali wznowili treningi 2 sierpnia w hali WDS. Prowadziła je trójka szkoleniowców: Andrzej Słomiński, Jan Brodowiak oraz były trener bokserów GKS Tychy — Juliusz Jaszczur. Natomiast dzisiaj ekipa wyjechała na obóz do Kozienic, gdzie będzie przebywać do 29 sierpnia. Zawodnicy zwrócą główną uwagę na poprawienie siły, szybkości i kondycji. Zaplanowano wiele zajęć na wodzie, m. in. pływanie na kajakach. Po powrocie do Szczecina klub organizuje tzw. obóz dochodzący w WDS.

A OTO zawodnicy, którzy wchodzą w skład kadry I zespołu: Ryszard Czerwiński, Bronisław Goliński, Jarosław Poznalski, Krzysztof Pierwieniecki, Andrzej Bekisz, Tadeusz Gotkowicz, Jan Bołzan, Krzysztof Grzybowski, Zbigniew Kachnowicz, Roman Łyś, Ryszard Cywka, Krzysztof Pawłowski, Marian Szczawiński i Adam Skrzypczak. Natomiast Kazimierz Jaworski nosi się z zamiarem zakończenia czynnej kariery sportowej. (jt)

Kocot mistrzem Polski w sprincie

W TRZECIM dniu torowych kolarskich mistrzostw Polski na torze helenowskim w Łodzi, rozegrano tylko jeden finał — w sprincie seniorów.

Do finału zakwalifikowało się czterech kolarzy: Kocot, Kotliński Raczyński i Bek. Dwaj pierwsi byli zdecydowanymi faworytami. Tak też się stało. Raczyński i Bek walczyli o trzecie i czwarte miejsce po przegranych pojedynkach z Kocotem i Kotlińskim. Raczyński wywalczył trzecią lokatę, pokonując Beka.

W finale trzeba było rozgrywać trzy wyścigi. Pierwszy wygrał Kocot, a rewanż Kotliński. Decydujący pojedynek przyniósł zwycięstwo Kocotowi, który minimalnie wyprzedził na mecie Kotlińskiego. Kocot uzyskał bardzo dobry rezultat 11,8, zdobywając tytuł mistrza Polski.

I Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet „kadetek"

Przedstawiamy reprezentację Polski

SPOŚRÓD 28 zawodniczek, które zostały do polskiej kadry narodowej w koszykówce kobiet „kadetek" — 14 znalazło uznanie w oczach trenerów Janusza Mroza i Mariana Piotrowskiego i zakwalifikowało się do reprezentacji naszego kraju na I ME (Szczecin 14—22.VIII). Wśród dziewcząt w biało-czerwonych dresach znajduje się jedna szczecinianka — Grażyna Purtak z Ogniwa. Szczecinianinem jest też II trener reprezentacji Marian Piotrowski.

Drużyna polska, jako gospodarz turnieju, uzyskała automatyczny awans do finału „A". Zespół ma więc już zapewnione miejsce w gronie 6 najlepszych drużyn szczecińskich mistrzostw.

NA ZDJĘCIU stoją od lewej: trener Janusz Mróz, Małgorzata Kozera, Lidia Tyka, Iwona Kamińska, Ewa Jędrzejewska, Jolanta Bończak, Grażyna Sroka, Teresa Kępka, Grażyna Wójcik, II trener Marian Piotrowski i kierownik drużyny Leszek Pujdak. W rzędzie dolnym od lewej: Grażyna Jaworska, Jadwiga Głębska, Małgorzata Siewruk, Iwona Zegrodnik, Aleksandra Komacka i Grażyna Purtak. (jg)

Foto: Z. Jodkowski

Za 9 dni start piłkarskiej ekstraklasy

Trener Hajdas: „Zostaję w Szczecinie"

PO zdobyciu srebrnego medalu olimpijskiego przez naszych piłkarzy, w kierownictwie PZPN, jak również w poszczególnych klubach szykuje się wiele zmian. Wydaje się, że startem na Igrzyskach Olimpijskich został jakby zamknięty pewien rozdział tej dyscypliny sportu.

Jak już pisaliśmy, z kadrą narodową żegna się Kazimierz Górski. Trener, za którego czasów biało-czerwoni odnieśli największe sukcesy w historii polskiej piłki nożnej, postanowił przekazać pałeczkę jednemu z młodszych szkoleniowców. Prawdopodobnie będzie nim były szef banku informacji z okresu przygotowań do mistrzostw świata w Monachium — Jacek Gmoch. W rachubę wchodzą jeszcze: Andrzej Strejlau i Edmund Zientara. Zrezygnował również z zajmowanego stanowiska dotychczasowy kierownik wyszkolenia PZPN — Jerzy Talaga. Ostatnio niektóre gazety podały, że prawdopodobnie jego miejsce zajmie trener szczecińskiej Pogoni — Bogusław Hajdas. Ze szkoleniowcem portowej drużyny przeprowadziliśmy wczoraj rozmowę po jego przyjeździe ze zgrupowania w Zakopanem.

— BYŁOBY nieprawdą gdybym powiedział, że nie wiem nic na ten temat — rozpoczął B. Hajdas. O mojej ewentualnej pracy w PZPN rozmawiałem mną wiceprezes PZPN — Henryk Loska. Odpowiedziałem, że przynajmniej do końca tegorocznych rozgrywek nie mogę odejść z Pogoni. Przecież związałem się z tą drużyną i mimo wielu trudności jakie często spotykam w swej pracy, jestem przecież odpowiedzialny za dalszy los „jedenastki". Tak więc decyzję w tej sprawie odłożyłem na czas późniejszy. Być może kiedyś włączę się do pracy w naszej naczelnej magistraturze piłki nożnej.

— W Zakopanem przebywaliście w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich przez 12 dni...

— Piłkarze musieli chociaż na pewien czas odetchnąć od boiska bowiem w zasadzie ze względu na występy w Pucharze Lata nie mieliśmy żadnej przerwy. Oczywiście obok wypoczynku powiedziałbym psychicznego również trenowaliśmy i to dwa razy dziennie. Jeden trening odbywaliśmy na miejscowym boisku, natomiast drugi miał miejsce w okolicznych górach.

— Jakie zmiany szykują się w rewanżowej rundzie w zespole ligowym?

— Będziemy występować bez Czesława Boguszewicza (Arka) i Mirosława Justka (Lech). O miejsca które opuścili ubiegać będą się m. in. dwie „nowe twarze" czyniące postępy — Benon Szostakowski i Andrzej Krzewicki, który musi jednak jeszcze wiele pracować, aby grać na miarę swych dużych przecież możliwości.

— Czy rozegraliście dotąd jakieś spotkania towarzyskie?

— W Zakopanem przeprowadziliśmy pomiędzy sobą dwie gry kontrolne. Natomiast w drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Warszawie, gdzie rozegraliśmy mecz z Gwardią. Po dobrym spotkaniu zwyciężyliśmy 2:0, a bramki uzyskali Szostakowski i Babij. Gwardia również przebywała w Zakopanem i to przez 3 tygodnie. Gwardziści rozegrali w Krakowie spotkanie z naszym pierwszym ligowym rywalem — Wisłą i zremisowali 2:2. Porównanie wyników wypada więc na naszą korzyść, lecz to jeszcze o niczym nie świadczy. Generalną próbą będzie dla nas spotkanie z beniaminkiem I ligi NRD — Unionem Berlin. Rozegramy je już jutro o godz. 15 na własnym stadionie. Później czeka nas start ostry — 18 bm. gramy w 1/16 Pucharu Polski z Radomiakiem w Radomiu i 22 sierpnia inaugurujemy sezon ligowy meczem w Krakowie z drużyną „Białej Gwiazdy".

* * *

W ROZMOWACH nieoficjalnych dowiedzieliśmy się, że prawdopodobnie dojdą do skutku trzy bardzo ciekawe transfery. Obrońca Wisły i reprezentacji — Antoni Szymanowski zamierza przenieść się do Zagłębia Sosnowiec, natomiast Andrzej Szarmach i reprezentacyjny stoper Władysław Żmuda wzmocnią prawdopodobnie Stal Mielec.

Rozmawiał: (jt)

Skończyły się igrzyska — pozostały kłopoty...

Co z deficytem?

NA stadionie w Montrealu zgasnęły XXI Igrzysk Olimpijskich. Skończyły się przeszło dwutygodniowe zmagania sportowców z całego świata, opustoszały obiekty olimpijskie. Organizatorzy odetchnęli z ulgą. Udało się. Po wieloletnich, nie pozbawionych dramatycznych chwil przygotowaniach, igrzyska montrealskie odbyły się w terminie.

Główny stadion olimpijski, na którym odbyła się ceremonia otwarcia i zamknięcia igrzysk nie został w pełni wykończony. Nie było czasu. Teraz rząd Quebecu będzie musiał zainwestować dalszych 130 mln dolarów, aby w ciągu następnych 18 miesięcy sprostać pierwotnej koncepcji architektonicznej. W ten sposób całkowity koszt budowy stadionu olimpijskiego w Montrealu wyniesie 800 mln dolarów (w sumę tę wliczono koszt budowy kompleksu krytych pływalni, które znajdują się przy stadionie).

Tymczasem rozpoczęto już robienie „porządków". Oczyszczono bieżnię, która zostanie zrolowana i przewieziona w inne miejsce. Przewiduje się rozegranie pierwszego meczu futbolowego na początku września. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby w najbliższej przyszłości stadion mógł być choć w połowie wypełniony. A koszt utrzymania stadionu wynosi przeszło 50 tys. dolarów dziennie.

Dużo bardziej przydatny będzie, wybudowany kosztem 62 mln dolarów znajdujący się obok stadionu welodrom. Niezależnie od faktu, że jest to jedyny tego rodzaju obiekt w Kanadzie, na którym trenować mogą kolarze, bez większych zmian zaadaptuje się go tak, aby można było rozgrywać tam mecze hokejowe lub też organizować koncerty muzyki młodzieżowej. Z pewnością nie będzie większych kłopotów z wykorzystaniem pływalni, choć jak zaznaczają sami montrealczycy niewielu młodych ludzi garnie się tam do sportu wyczynowego.

Jednakże burmistrz Montrealu Jean Drapeau, człowiek który od przeszło 10 lat żył wizją zorganizowania w tym mieście Olimpiady, jest znacznie bardziej optymistycznie nastawiony do sprawy przydatności obiektów olimpijskich. „Weszliśmy w nową erę — powiedział on w wywiadzie radiowym. — Nie chodziło o zwykłe popisywanie się. Nie na darmo poświęciłem temu 13 lat swego życia! Prezydent MKOl. lord Killanin potwierdził słowa gospodarza mówiąc, iż igrzyska opłaciły się w pełni. „Montreal ma teraz wspaniały kompleks obiektów, który z pewnością nakłoni wielu innych młodych ludzi do uprawiania sportu".

Nawet najbardziej zawzięci przeciwnicy koncepcji organizowania Igrzysk Olimpijskich w Montrealu teraz pochwalają jego decyzje starając się nie myśleć o olbrzymim deficycie, jaki Montreal ma jeszcze do pokrycia. Podczas ceremonii zamknięcia igrzysk Drapeau zgotowano ogromną owację. Ale kłopoty się jeszcze nie skończyły. Rząd Quebecu postanowił przeprowadzić dochodzenie w sprawie deficytu, jaki przyniosły organizatorom XXI Igrzyska i Drapeau będzie musiał się bardzo namęczyć, aby przekonać skrupulatnych urzędników o swoich racjach. Z trudnością mu także przyjdzie przekonanie władz o konieczności dzielenia długów pomiędzy Montreal a rząd Quebecu...

A W MIĘDZYCZASIE w Montrealu generalne porządki. Do pomocy wezwano wojsko, aby pouklądać i posegregować całe stosy sprzętu jaki zakupiono specjalnie na okres igrzysk, począwszy od ołówków i pościeli — po skomplikowane urządzenia elektroniczne. Już teraz brakuje miejsca na to wszystko w składach o łącznej powierzchni równej trzem boiskom piłkarskim.

W wiosce olimpijskiej układa się w olbrzymie piramidy meble i rozbiera stołówkę, która podczas igrzysk wydawała codziennie ok. 35 tys. posiłków. Rozebrano już 15 ruchomych urzędów pocztowych, które działały na terenie kompleksu olimpijskiego. Po renowacji zostaną one odsprzedane do małych miasteczek na północy kraju. Firma telewizyjna, która wynożyczyła organizatorom na czas igrzysk ponad 3,5 tys. kolorowych telewizorów zapowiedziała wielką wyprzedaż, a miejscowa prasa jest zapełniona ofertami sprzedaży wielu poolimpijskich „pamiątek" jak choćby pietrowego autobusu, który przywiozła do Montrealu, a następnie porzuciła ekipa Wielkiej Brytanii.

POKRÓTCE

NA TURNIEJU tenisowym w Indianapolis rozegrano kolejne pojedynki pierwszej rundy. Connors (USA) pokonał Australijczyka Dibleya 6:4, 6:7, 3:0, Jauffret (Francja) wygrał z Pohmannem (RFN) 1:6, 6:2, 6:3, Cano (Argentyna) zwyciężył Franulovica (Jugosławia) 6:2, 6:3; a Meller (RFN) pokonał Fairlie (Nowa Zelandia) 6:4, 6:1.

NA MIĘDZYNARODOWYM turnieju tenisowym w Bregnez, Jacek Niedźwiedzki zakwalifikował się do trzeciej rundy singla, wygrywając z rozstawionym z nr 5 Czechosłowakiem Pavlem Hutką 2:6, 7:6, 6:0.

W KLASYFIKACJI tenisowej Grand Prix aktualnie na czele jest Meksykanin Ramirez a Wojciech Fibak zajmuje 9 miejsce.

NA ZAKOŃCZENIE swego tournee po RFN reprezentacja Polski w hokeju na lodzie rozegrała w Bremerhaven towarzyskie spotkanie z drużyną złożoną z zawodników Duesseldorfer EG i RSC Bremerhaven. Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo 7:1 (1:1, 3:0, 3:0).

Z boisk piłkarskich

W MALMOE w towarzyskim meczu piłkarskim Szwecja pokonała Finlandię 6:0.

W BERLINIE został rozegrany towarzyski mecz piłkarski między miejscowym zespołem UNION i Arką Gdynia. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1.

Pogoń i ZW WOPR — zapraszają

CODZIENNIE w godz. od 18 do 20 na pływalni MKS Pogoń przy ul. Twardowskiego dyżuruje instruktor ratownictwa WOPR, który prowadzi dla wszystkich chętnych kurs podstawowej nauki pływania, szkolenie ratowników, przyjmuje zgłoszenia na kursy ratowników, a także przeprowadza egzaminy na karty pływackie i specjalne karty pływackie tzw. „żółte czepki". Wstęp na pływalnię jest wolny. (jt)

L. Nadolny najszybszy na ulicach Goleniowa

W GOLENIOWIE odbyło się III międzynarodowe kryterium uliczne o Memoriał J. Matuszczaka. W wyścigu seniorów zwyciężył Longin Nadolny (Romet Bydgoszcz) — 8 pkt. Najszybszy z juniorów młodszych okazał się A. Uldis (Łotewska SRR) — 24 pkt. Wyprzedzając W. Wojcika (Pomorze) — 6 pkt. Wśród juniorów starszych zwyciężył M. Szymaniak (Ogniwo) — 13 pkt.

PIĄTEK 13 SIERPNIA

DZIŚ: Diany, Hipolita
JUTRO: Alfreda, Euzebiusza

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 24 st. Wiatry słabe, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1019,4 milibasa (764,6 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Tego nie przerabialiśmy" g. 15.30, 18, 20.15, radz., panoram.; sobota: „Maria" g. 15.30, 18, 20.15, szwedzki, l. 15; KOSMOS (tel. 355-02) „Ale heca" g. 9, radz., panoram.; „Chinatown" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21, USA, l. 18, panoram. (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 733-35) „Miłość w godzinach nadliczbowych" g. 15.30, 18, 20.30, ang., l. 15, panoram.; sobota: „Niewierna żona" g. 15.30, 18, 20.15, fr., l. 18; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Afonia" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30, radz., l. 15; sobota: g. 18.15, 20.30; „Sami swoi" g. 9, 11.15, 13.30, 16, pol.; POLONIA (tel. 22-18-34) „Tak zaczyna się miłość" g. 15.30, 18, CSRS; „Morderstwo w Orient Expressie" g. 20.15, ang., l. 15; sobota: „Morderstwo w Orient Expressie" g. 15.30, 18, 20.30; PIONIER (tel. 478-02) „Pies, kot i plecak" g. 10, 17, pol.; „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" g. 11, 13, 15, RFN; „Legenda" g. 16, 20, pol.; „Nie ujdzie ci to płazem" g. 22, fr., l. 15 (piątek i sobota); DERBY — „W upalną noc" g. 20.30, USA, l. 15; OGRODOWE — „Pojedynek na szosie" g. 20, USA, l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Tragedia Posejdona" g. 17.30, 19.30, USA, panoram., l. 15; MEWA (Żelechowo) „Ucieczka gangstera" g. 18, USA, l. 18, panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Morderstwo w Orient Expressie" g. 17.30, 19.30, ang., l. 15; HUTNIK (Stołczyn) „Ostatni kurs" g. 17, pol.; „Dulscy" g. 19, pol., l. 15; BAJKA (Police) „Mściciel" g. 17, 19, USA, l. 18; SYRENKA (Jasienica) „Tomcio Paluch" g. 18, fr.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Trzej muszkieterowie" g. 18, panam.; WISŁA (Goleniów) „Szczęki" panoram., USA, l. 15; INA (Stargard) „Drzewo bez korzeni" bułg.; DAR (Stargard) „Pirat" — meksyk.; MEGAWAT (Dolna Odra) „Dulscy" pol., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Malarstwo, rzeźba, grafika Hermana Gloecknera; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Władztwo książąt pomorskich; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; Sztuka tubylców australijskich — z Morawskiego Muzeum w Brnie — g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. „1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie" g. 9—15; WDK ZAMEK — VIII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — godz. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 — (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 345-51; UL. MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, N/ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 426-25 i 446-46 — g. 7—21.

KOLEJOWA — tel. 469-23; Pociągi przyjeżdżające — 936; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — godz. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw 17 Rady, informacje, opinie. 17.10 Teleturniej „XYZ" — cz. I. 17.50 Reportaż filmowy „Po drodze do Bagdadu" (kolor). 18.10 Film przyrodniczy „Przez maskę płetwonurka" (kolor). 18.40 „Eureka" (kolor). 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 KIF „Szepczące ściany" ang. 22.05 Program rozrywkowy „Z Naną Mouscouri" (kolor). 22.50 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

15.50 Pegaz. 16.35 „Gniewko syn rybaka". 17.35 Kino Letnie „Ranny w lesie". 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor) 20.[illegible] „Turbiny — polska specjalność". 20.50 Turystyka i wypoczynek (kolor). 21.20 „24 godziny" (kolor). 21.30 Bałtycka wachta (kolor). 21.40 Teatr TV „Historia o starym wdowcu z 1637 r." 22.40 Blues przez cały rok.

SOBOTA

12.30 Film ang. „Szepczące ściany". 16.05 Dziennik (kolor). 16.15 Obiektyw. 16.35 „Podróże z Hagawem" (kol.). 17.10 Za kierownicą. 17.30 Teleturniej „Kółko i krzyżyk". 17.50 Film radz. „Wybacz i żegnaj" (kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kolor). 20.20 Opole 76 (kolor). 21.10 Dziennik (kolor). 21.30 Teatr Widowisk Komediowych „Prawdziwy mężczyzna" (kolor). 23 Wieczorny gość — Barbara Krafftówna.

PROGRAM II

16.35 „Dom dla 30 tysięcy" (kolor). 17.20 Teleteka muzyczna. 18.05 Teatr TV „Ocalenie Jakuba". 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor (kolor). 20.20 Godzina D. Baduszkowa. 21.20 Program rozrywkowy TV NRD „Show bez białej damy" (kolor). 22.20 „24 godziny" (kolor). 22.30 Kino Letnie „Kuchenne schody" (kolor).

PROGRAM BERLIŃSKI

15.25 Gimnastyka. 15.35 Film CSRS „Zemsta starszej pani". 16.30 „Wieś nowoczesna". 17 Mozaika tygodnia. 17.25 Wiadomości. 17.30 Film „Tajemnica wulkanu". 18 Gimnastyka. 18.10 Studio jazzu tradycyjnego. 18.40 Mini-kino. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Wyspa czerwonych ptaków". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 21.10 Film radz. „Z toba i bez ciebie". 22.35 Kronika. 22.45 Graja — W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 23.10 Wiadomości.

SOBOTA

8.30 Gimnastyka. 8.40 Z pierwszej ręki. 9.25 Kronika. 10 Rozmaitości. 11 Grają — M. Tomaszewski i W. Kisielewski. 11.25 Wszystko dla dobra narodu". 14.55 Wiadomości. 12.05 Film radz. „Z toba i bez ciebie". 13.30 To jest moja melodia. 14.05 Wiadomości. 14.15 U prof. Flimmricha. 16 Od polki do marsza 17 Program dla młodzieży. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Ivo i niebieska mewa". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film USA „Jesteście dziećmi". 21.40 Program muzyczny. 22.40 Kronika. 22.50 Pieśni i wiersze B. Brechta. 23.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Studio muzyki instrumentalnej. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.35 Fonoserwis. 17 Radiokurier. 17.20 Parada polskiej piosenki. 18.30 Przeboje non stop. 19.15 Orkiestra PRiTV. 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy 21.18 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.33 Utwory St. Moniuszki. 22.30 Lady znane i nie znane. 22.45 Mikro-recital R. Tarasewicza. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Granice jazzu. 0.11 Program nocny ze Szczecina.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

14.45 Muzyka kameralna. 15.40 Studio Słonecznik. 16 Pasterskie instrumenty ludowe z Limanowej. 16.10 Informacje, rady, propozycje. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.30 Arie operetkowe. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Śpiewa zespół „Madrigal Singers". 17.20 Reportaż literacki 17.40 Motywy włoskie i hiszpańskie w muzyce rosyjskiej. 18.40 Antena nowatorów. 19 Tańce średniowieczne. 19.30 Koncert ork. symfonicznej Radia węgierskiego. 20.10 Dyskusja literacka. 20.30 D. c. koncertu. 21.12 Utwory J. Haydna. 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny. 22.30 Muzyka ze starych płyt. 23.40 J. S. Bach.

PROGRAM III
(UKF 65.94 MHz)

15.10 Przy akompaniamencie orkiestry M. Legranda. 15.30 Magazyn kulturalny. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 J. Williams gra Bacha. 16.45 Nasz rok 76 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Puszczaj charty ze smyczy. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przeboje 40-latków. 19 „Nad Niemnem". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Katar". 20 Interradio. 20.40 „Trylogia". 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko". 21.15 Wibrafonowe sola Gary Burtona. 21.30 „Muzyczny Maj". 22 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

PROGRAM IV
(UKF 68.75 MHz)

15 Słuchowisko „Koszele". 15.20 Metamorfozy. 15.50 Szkic do portretu. 16.05 Z estrady warszawskiej PWSM. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Muzyczny program stereo. 18.05 Informujemy, proponujemy, radzimy. 18.25 „Kłopoty z ciepłem". 18.40 S.O.S. dla biosfery. 19 Jak działać sprawnie? 19.15 Jez. rosyjski. 19.30 Muzyczny program stereo. 20.09 Dyskusja literacka. 20.29 D. c. koncertu stereo. 22.15 W świecie współczesnej humanistyki. 22.30 Utwory G. Schuellera i Charlsa.

Gdy jedziesz do NRD

Propozycje na koniec tygodnia

KOLEJNE weekendowe propozycje dziennikarzy „Norddeutsche Zeitung" dla polskich turystów wyjeżdżających do północnych rejonów NRD.

ROSTOCK

▲ Hala wystawowa przy Schwanenteich — Międzynarodowa wystawa fotograficzna państw nadbałtyckich (+ Norwegia i Islandia). Wystawa rysunków dziecięcych (kraje nadbałtyckie). Sport w sztuce. Muzeum budowy okrętów (na statku zacumowanym przy nabrzeżu Schmarl) — specjalna wystawa dotycząca bogactw oceanu. (ba)

SCHWERIN

▲ Teatr Zamkowy (sobota i niedziela, godz. 19.30) — „Acis i Galatea" (pastorał G. F. Haendla). Muzeum w Schwerin-Muess (godz. 9—13 i 14—17) — Praca i życie ludności wiejskiej w 18 i 19 stuleciu. Muzeum Miejskie (Stary Park) — „100 lat malarstwa meklemburskiego", oraz „Malarstwo F. Niebuhrga". Rynek (sobota i niedziela, godz. 9, 11, 13.30 i 15.30) — wycieczki po mieście minibusem. (rh)

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DOKSZTAŁCAJĄCA WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3

OGŁASZA ZAPISY

DLA DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW na rok szkolny 1976/77 DO KLAS PIERWSZYCH

Podanie wraz z niezbędnymi dokumentami należy składać w sekretariacie szkoły lub sekretariacie filii szkoły pod następujące adresy:

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokształcająca WZDZ Szczecin, pl. Kilińskiego 3 tel. 23-29-47

w specjalnościach:
ślusarz mechanik, tokarz, elektromechanik, elektromonter, stolarz i malarz budowlany.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokształc. WZDZ w Świnoujściu, ul. M. Buczka 14 tel. 25-36 lub ul. Okólna 27 tel. 33-39

w zawodach:
elektromechanik, ślusarz mechanik, mechanik — kierowca pojazdów samochodowych.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokształc. WZDZ filia w Nowogardzie, ul. Kilińskiego 21 tel. 484

w specjalności:
ślusarz mechanik.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokształc. WZDZ filia w Stargardzie, ul. Szczecińska 6 tel. 66-42

w specjalności:
ślusarz mechanik.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokształc. WZDZ filia w Trzebiatowie, ul. Torowa 1

w specjalnościach:
stolarz, ślusarz mechanik, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, malarz budowlany.

Filia posiada internat.

Wszyscy absolwenci szkoły po ukończeniu kursu samochodowego otrzymają prawo jazdy.

Termin składania podań do dnia 30 sierpnia 1976 r.

Nauka w szkole trwa trzy lata z wyjątkiem specjalności malarz budowlany i monter wewnętrznych instalacji budowlanych, gdzie okres nauki jest dwuletni.

Dodatkowych informacji udzielają sekretariaty szkoły i filii.

2994-K

NAUKA

DOŚWIADCZONY pedagog uczy matematyki, fizyki, elektrotechniki. Gumieńce, Rubież 1 (dojazd Dworską lub Wrocławską). 11424-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNY lat 38, pozna panią w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13751.

RÓŻNE

GARAŻU w śródmieściu poszukuję. Dzwonić tel. 426-74. 13770-G

CYKLINUJEMY expressowo podłogi, parkiety oraz lakierujemy. Tel. 22-49-60. 13286-G

TELEWIZYJNE pogotowie Zdzisław Uznański, tel. 239-479. 1331-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 43-826, Mochol. 11676-G

POGOTOWIE telewizyjne Śmiechowski, tel. 22-72-60. 12158-G

USŁUGI stolarskie L. Bruliński, tel. 239-542 godz. 8—16. 12956-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 14692-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Czernecki, tel. 361-51. 13675-G

KUPNO

ZDECYDOWANIE kupię bony PKO, tel. 725-35. 13773-G

SPRZEDAŻ

ZESTAW wypoczynkowy „Oleńka" i czteropalnikową kuchnię gazową sprzedam. Tel. 351-67 godz. 16—20. 13638-G

OWCZARKI niemieckie rodowodowe 10-tygodnio we sprzedam, ul. Strzałowska 2/14. 13762-G

3 OKNA podwójne 200×140 w dobrym stanie sprzedam. Ul. 5 Lipca 16. 13756-G

BŁAM łapki karakułowe sprzedam, telefon 717-11. 13772-G

FIATA 125 p, rok prod. 1969, sprzedam. Stan dobry, przebieg 61 000 km. Ul. Gen. Sikorskiego 7/2 tel. 398-77. 13775-G

LOKALE

RADOMSKO — 2 pokoje z kuchnią, komfort, zamienię na podobne lub większe komfortowe w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin ul. Bogumiły 3/4. 13657-G

M-2 spółdzielcze, wygody, zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13690.

M-2 w Myśliborzu, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13691.

M-3 2-pokojowe, pełny komfort, telefon, zamienię na mieszkanie 4-pokojowe o tym samym standardzie, tel. 82-22-25. 13295-G

M-5 własnościowe, 3 pokoje, pełny komfort, telefon, garaż i M-3 2 pokoje, pełny komfort, telefon, garaż i M-3 2 mieszkanie 4- lub 5-pokojowe o tym samym standardzie z garażem. Tel. 82-22-25. 13296-G

DWUPOKOJOWE mieszkanie kwaterunkowe, c.o., łazienka, zamienię na podobne 3 lub 4-pokojowe. Wiadomość: telefon 22-03-48 lub ul. Naruszewicza 4/7 po 19. 13500-G

GŁOGÓW M-2, nowe budownictwo, zamienię na podobne lub pokój w starym budownictwie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13753.

3 POKOJE (I piętro w domku jednorodzinnym) wynajmę przedsiębiorstwu na biuro. Wiadomość Szczecin-Pogodno, ul. Kossaka 14, godz. 8—20. 13760-G

KOMFORTOWE mieszkanie M-3 (nowe budownictwo) w Wejherowie, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Nowogard tel. 737. 13761-G

POKÓJ z kuchnią we Włocławku zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin ulica Jagiellońska 90/7. 13764-G

KOMFORTOWE dwupokojowe mieszkanie 54 m kw. z kuchnią, balkon, zamienię na kawalerkę w nowym budownictwie, al. Jedn. Narodowej 28/2 godz. 7—12. 13771-G

STARGARD — pokój z kuchnią do wynajęcia na 2 lata. Stargard, ul. Wojska Polskiego 91-A/4. 13774-G

ZGUBY

10 SIERPNIA zaginął pies pekińczyk rudy, podpalany. Uczciwego znalazcę prosi się o odprowadzenie za wynagrodzeniem na ul. Matejki 14/1. 14134-G

8 SIERPNIA zaginął pies — mały czarny ratlerek. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem na ul. Wieliką 40/18. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. 14098-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 79-932. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250; dalekopisy RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następny; do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 152 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-3

Ogródki (gastronomiczne) jak dwie krople wody

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH 76

UPORCZYWA susza wyraźnie niekorzystnie odbiła się na wyglądzie zieleńców i kwietników w całym mieście. Piękne jeszcze w czerwcu rośliny zmarniały także na skutek niedostatecznej pielęgnacji. Fakt ten jest przykry tym bardziej, że większość tzw. obiektów zielonych, o których piszemy, została zgłoszona do konkursu „Cały Szczecin w kwiatach".

KOMISJA konkursowa lustrowała ostatnio ogródki znajdujące się przed lokalami gastronomicznymi. Wrażenia były raczej przygnębiające: **niemal całkowicie zapomniano o rosnących tu kwiatach.** Jedynym pozytywem w wyglądzie owych mini-kawiarenek ulicznych, jaki odnotowała komisja, była wymiana mocno zniszczonych krzeseł na nowe. Są one rzeczywiście ładne, w stylu retro. Tylko dlaczego prawie wszędzie takie same?

W oczy rzuca się brak dbałości o różnorodność. Uderza sztampa: jednakowe stoliki, krzesła, te same parasole, trochę sezonowych kwiatów w donicach lub skrzynkach. Czy to ma pretendować do nagrody w naszym konkursie? Nikt się nie wykazał inwencją i różnorodnymi pomysłami urządzając ogródki przed kawiarniami, restauracjami i barami. Gremialnie zastosowane rozwiązania, bliźniaczo do siebie podobne, są nie do przyjęcia. Przynajmniej przez jury konkursu.

GWOLI sprawiedliwości trzeba jednak dodać, że lustracja w tej kategorii konkursowej jeszcze się nie zakończyła. Swój udział w konkursie zgłosiło 29 placówek gastronomicznych. Komisja obejrzała dopiero „Bałaton", „Plantową", „Jubilatkę", „Zamkową", „Uśmiech" i Miodosytnie „U Wyszaka". Wszystkie wymienione lokale znajdują się w centrum miasta, na niewielkim stosunkowo terenie. Dlatego też ich jednakowość bardzo rzuca się w oczy. Nie stawiajmy jednak kropki nad „i", twierdząc przed zakończeniem lustracji, że nie ma żadnego pozytywnego wyjątku. Być może taki efektowny ogródek gastronomiczny jeszcze znajdziemy.

DO OBEJRZENIA pozostałych, uczestniczących w naszym konkursie ulicznych barków i kawiarenek, komisja zaprosiła przedstawiciela gastronomii. W jego obecności kierownikom tych placówek fachowcy będą podpowiadali, w jaki sposób można dekorować ogródki kwiatami itp. Może to przyniesie pożądany efekt. Wszak chodzi o to, by w mieście było ładnie, kolorowo i niejednakowo.

(wys)

SZCZECIŃSKA Starówka z lotu ptaka. Ostatnio wiele z widocznych na pierwszym planie domów otrzymało nowe tynki.

Foto—UNDRO (CAF)

Dwa koncerty w Teatrze Letnim

Andrzej Rosiewicz Show

W PRZYSZŁĄ sobotę, tj. 21 bm. wystąpi w Szczecinie opromieniony kolejnymi sukcesami i coraz bardziej popularny showman, czyli Andrzej Rosiewicz, który wraz z zespołem „Hagaw" przedstawi swój program w Teatrze Letnim. Bilety na koncert o godz. 20 zostały błyskawicznie rozsprzedane — postanowiono więc zorganizować dodatkową imprezę o godz. 17, na którą bilety są do nabycia w kasie Szczecińskiej Agencji Artystycznej (hall kina „Colosseum"). (jas)

Kronika wypadków

DO SZPITALA w Zdunowie przywieziono wczoraj, z połamanymi żebrami, 38-letniego Władysława Cz., mieszkańca ul. Ludgardy. Mężczyzna w bliżej nieznanych okolicznościach spadł z drzewa.

KRÓTKO przed godz. 11 u zbiegu ulic Krasińskiego i Rewolucji Październikowej, 78-letnia Rozalia M. przechodząc przez jezdnię została potrącona przez ciężarówkę. Na szczęście skończyło się nieznacznymi obrażeniami. Po opatrunku w pogotowiu kobieta wróciła do domu.

W Międzyzdrojach na ul. Zwycięstwa wjechał na chodnik i całym pędem uderzył w słup oświetleniowy samochód m-ki „Ford" rejestracji RFN. Okazało się, 12 wóz został skradziony turyście z RFN. Sprawca kradzieży i wypadku, Jerzy W., z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu. Dochodzenie w toku.

DO TRAGICZNEGO w skutkach wypadku doszło wczorajszego popołudnia we wsi Bielice. Miejscowy rolnik, 34-letni Stanisław W. wjeżdżając na własne podwórze furmanką załadowaną snopami zboża spadł, dostał się pod koła i w wyniku odniesionych obrażeń zmarł kilka minut po wypadku.

GROŹNY pożar wybuchł wczoraj w PGR Wyszobór gm. Gryfice. Z przyczyn na razie nie ustalonych zapaliła się słoma jęczmienna po kombajnie, leżąca na polu. Ogień błyskawicznie przerzucił się na całe pole wielkości 6 hektarów. Do walki z „czerwonym kurem" przystąpiło 8 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych; dzięki umiejętnie przeprowadzonej akcji zdołano uratować zagrożone pożogą 80 ha owsa i 36 ha żyta na pniu. Straty wynoszą ćwierć miliona złotych. (ap)

Uwaga – oszustka!

ZADZWONIŁA do redakcji Czytelniczka informując, że złożyła jej odwiedziny bardzo dziwna osoba. Podawała się ona za emisariuszkę jakiegoś komitetu zajmującego się zbieraniem pieniędzy i odzieży dla.. biednych dzieci z Podgrodzia.

OSTRZEGAMY przed tą nową formą wyłudzania pieniędzy przez nie znaną, jak na razie oszustkę.

Jednocześnie przy okazji polecamy uwadze organów porządkowych tłumy nachalnych Cyganek, które pojawiły się ostatnio w okolicach placu Kościuszki. Zaczepiają przechodniów, proponując wróżenie z kart, z ręki itp. Należy temu procederowi położyć zdecydowany kres, gdyż już od dawna nie spotykaliśmy się w Szczecinie z tak nagminnym procederem.

Ktoś zaspał...

PERSONEL sklepu spożywczego przy al. Wojska Polskiego 134 wyraźnie lekceważy swoje obowiązki oraz klientów. Nazbyt często zdarzają się tu przypadki niepunktualnego otwierania tego SAM-u. Nie dawno ekspedientki spóźniły się do pracy prawie pół godziny, zaś przedwczoraj — ponad 10 minut.

Tryb wydawania jednostkom gospodarki uspołecznionej biletów towarowych na cukier

Komunikat Oddziału Wojewódzkiego NBP w Szczecinie

ODDZIAŁ Wojewódzki NBP w Szczecinie informuje, że zapotrzebowania zakładów pracy i organów administracji terenowej na bilety towarowe będą realizowane przez Oddziały Narodowego Banku Polskiego. Zapotrzebowania na bilety towarowe należy składać w dwóch egzemplarzach w tym Oddziale NBP, w którym zakład lub organ administracji posiada rachunek bankowy.

Klienci gospodarki uspołecznionej Banku Gospodarki Żywnościowej i Banku Handlowego zgłoszą się z zapotrzebowaniem na bilety towarowe w najbliższym terytorialnie Oddziale NBP.

Zapotrzebowanie na bilety towarowe winno zawierać:

1) Nazwę i adres zakładu pracy;

2) Cyfrowo i słownie określoną ilość potrzebnych biletów towarowych dla pracowników i nie zatrudnionych członków rodziny będących na ich utrzymaniu;

3) Nazwisko, imię i numer dowodu osobistego osoby upoważnionej do odbioru biletów towarowych

4) Podpis dyrektora zakładu pracy i głównego księgowego;

5) Pieczęć zakładu pracy;

6) Klauzulę potwierdzającą odbiór zapotrzebowanej ilości biletów towarowych.

Oddziały NBP na terenie województwa będą realizowały zapotrzebowania:

— W SOBOTĘ dnia 14 bm. od godz. 9 do 14,

— W NIEDZIELĘ dnia 15 bm. od godz. 8 do 12,

— POCZĄWSZY od poniedziałku dnia 16 bm. w godz. 8—14.

Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP
mgr EDWARD KMIOTEK

W księgarniach „Piastowska" i „Pod Arkadami"

Sprzedaż używanych podręczników

„DOM KSIĄŻKI" w Szczecinie zawiadamia, że od 16 sierpnia rozpocznie się **bezstalonowa sprzedaż używanych podręczników szkolnych** dla uczniów szkół podstawowych i licealnych w księgarniach: „Piastowska" przy al. Wojska Polskiego 29 oraz „Pod Arkadami" przy ul. Grodzkiej 2.

Równocześnie przypominamy, iż w siedzibie „Domu Książki" przy ul. Królowej Korony Polskiej 24 trwa nadal (do 10 września włącznie) skup używanych podręczników codziennie w godzinach od 10 do 16. (Up.)

Kombinatorom wypowiedziano zdecydowaną walkę

Knajpa „pod chmurką"

KOLEJNA akcja milicyj na przerzedziła szeregi handlarzy działających nie legalnie na Turzynie. W ub. środę funkcjonariusze MO z Komendy Miasta pojawili się na targowisku już przed piątą rano...

Pan Jasio miał wyjątkowego pecha...

WARTO na początku wyjaśnić — bo większość szczecinian o tym nie wie — że we wczesnych godzinach rannych na turzyńskim rynku można się zaopatrzyć nie w ziemniaki czy pomidory, lecz w... piwo i wódkę. Czynna jest tu każdego dnia o świcie niezwykła knajpa „pod chmurką", a sprzedaż alkoholu odbywa się tu z zachowaniem prawie że gastronomicznego bon tonu. Co prawda piwo (butelka à 10 zł) pije się prosto z flaszki, ale ponoć tak najlepiej smakuje. Natomiast do wódki podaje się kieliszki! Klienci zamawiający sto gramów „czystej" (kosztuje 30 zł) dostają gratis... miętowego cukierka. Na zakąskę!

Turzyńscy „gastronomicy" dzielą się na dwie kategorie. Pierwsi to dystrybutorzy „browaru" czyli piwa. W teczce (czy siatce) mają kilka butelek piwa, które po sprzedaniu wymieniają w polskiej melinie na pełne. Nigdy przy nich nikt nie znajdzie więcej jak 8—10 butelek. W razie zatrzymania sposób tłumaczenia jest bardzo prosty: **„Komu ja tam będę sprzedawał te kilka butelek piwa? Co to dla mnie za interes 40 czy 50 zł? To piwo kupiłem sobie wczoraj na własny użytek".**

Specjaliści od wódki są już na targowisku bardziej widoczni. Chodzą przeważnie w ortalionowych płaszczach lub długich roboczych fartuchach. Taki strój jest bardzo pomocny przy „pracy". Łatwo pod nim można schować dwie półlitrówki, dwa kieliszki i torebkę cukierków miętowych. Bywalcy Turzyna wiedzą np. że „Rumun" w brązowym ortalionowym płaszczu jest tu zawsze o godzinie 5 rano i że tu po zamknięciu wszystkich restauracji można się odpowiednio „wzmocnić". Podobnie u Romka czy Zenka.

W środę w „restauracji pod chmurką" z konieczności jej „właściciele" musieli wywiesić kartkę z napisem — nieczynne. Bardzo szybko większość z nich znalazła się pod milicyjną opieką.

SPRZEDAWCA piwa — pan Jasio — nie przypuszczał, że środa jest dla niego pechowa. Po sprzedaniu pierwszej partii piwka maszerował spokojnie ul. Pułaskiego. Gdy usiłował wejść w jedną z bram przy tej ulicy, został zatrzymany. Zapytany po co tam idzie, plątał się, kręcił i był bardzo zdenerwowany. Powiedział tylko, że tu nie mieszka. Nieświadom powagi chwili, podszedł do niego jeden z jego stałych widocznie klientów i zapytał, czy ma piwko, czy też przyszedł do piwniczki po nowy zapas. I w tym momencie pan Jasio nie mógł już zaprzeczać. Miał przy sobie klucz, który pasował jak ulał do piwnicy oznaczonej nr 11. Po jej otwarciu pan Jasio z ociąganiem wyjął stojącą tam teczkę wyładowaną kolejną porcją piwka przeznaczonego — jak sam przyznał — na sprzedaż.

„Rumun" czyli Jan O. to 28-letni młody człowiek, znany na targowisku jako stały sprzedawca „monopolówki". Znaleziono przy nim dwie półlitrówki, dwa kieliszki, miętową „zagrychę" i kilka woreczków pieniędzy pochodzących z porannego utargu. Oczywiście twierdził, że nic nie sprzedawał „na sztuki", a chciał się hurtem pozbyć reszty wódki, jaka mu pozostała po wczorajszym przyjęciu u brata. Kilku innych hurtowników zostało też zatrzymanych w okolicznych bramach.

Spisany został także stały klient rynkowej restauracji — Dżemil P. O godzinie 6 rano podszedł do stojącej przy melinie na rynku grupy cywilnych funkcjonariuszy MO i dzierżąc w dłoni 10 zł gromko zawołał — **„Dawać browar" bo na 6 spieszę się do roboty!"** (Macz)